Nr. 27. Dnia 27 stycznia. Niedziela. Dnia 15 (27) stycznia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop. Małe ogłoszenia: za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz. Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1. Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś: Jana Chryzostoma B.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 50 r.	Czwartek: Piotra Nolasko.
Poniedz.: Wincentego Męcz.	Zachód „ „ 4 „ 32.	Zachód „ „ 12 „ 42 po poł.	Piątek: Ignacego Bisk. M.
Wtorek: Franciszka Salego. B.	Długość dnia godzin . . . 8 „ 38.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 11.	Sobota: Oczyszczenie N. Maryi P.
Środa: Martyny Panny M.	Przybyło „ „ 1 „ 0.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0° R.	Niedziela: Błażeja Bisk. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

Wiadomości dworskie.

W niedzielę dnia 8-go stycznia (st. s.) Ich Cesarskie Moście Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani rozdawali obrazki Zbawiciela wszystkim obecnym w pociągu Cesarskim, który uległ katastrofie 17-go października (st. s.) 1888 r. na kolei kursko-charkowsko-azowskiej. Obrazki te są owalnej formy i posiadają kółeczka dla sznureczka. Na odwrotnej ich stronie znajduje się monogram Ich Cesarskiej Mości, a pod nim napis: „Na pamiątkę ocalenia 17-go października 1888". Przy rozdawaniu obrazków byli obecni Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i pozostałe Najdostojniejsze Dzieci Ich Cesarskich Mości, minister Dworu oraz Osoby ze świty. Każdy z obdarowanych robił znak krzyża Świętego i całował rękę Najjaśniejszej Pani, która do każdego raczyła zwracać się z łaskawem zapytaniem. Wszystkich obrazków postanowiono wydać 120. Osobom nieobecnym w Petersburgu lub tym, które nie wyzdrowiały dotąd, obrazki rozesłane zostały 9-go stycznia (st. s.)

(Praw. wiest.)

Wczoraj rektor uniwersytetu, N. A. Ławrowski, oznajmił uroczyście o Najwyższem podziękowaniu studentom uniwersytetu za wyrażone przez nich wiernopoddańcze uczucia miłości i radości z powodu cudownego wybawienia Ich Cesarskich Mości i Ich Najjaśniejszej Rodziny od niebezpieczeństwa w d. 17-ym października 1888-go r. Ze swej strony rektor uniwersytetu wyraził studendom swoje niewzruszalne przekonanie o tem, iż uczucia studentów odnośnie do strasznego zdarzenia z d. 17-go października w zupełności stwierdzają ufność, jaką ma w nich p. minister oświaty.

(Warsz. dniewn.)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przybysława, jutro Radomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji rewizyjnej zgromadzenia drukarzy. (Mieszkanie starszego, Niecała 12—10 rano.)—Ogólne zebranie uczestników kasy pomocy adwokatów przysięgłych. (Gmach izby sądowej, Miodowa—11 rano.) —Sesja subjektów jubilerskich, złotniczych i grawerskich. (Hotel Słowiański na Podwalu—5 po południu.) — Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia lakierników. (Sala sesjonalna magistratu—5 po południu.)—Sesja zapisowa i składkowa członków bractwa św. Rocha. (Korytarz przed zakrystją kościoła św. Krzyża na Krak.-Przedm.—po nieszporach.)—Roczna sesja obrachunkowa braci i sióstr arcybractwa Serca N. Marji Panny. (Zakrystja kościoła św. Anny na Krak.-Przedm. —po nieszporach.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)

Koncerta: Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—5 po południu.)

Zabawy: Czwarta maskarada, w czasie której na scenie teatru Rozmaitości odegraną zostanie jednoaktówka „Kłopoty naczelnika". (Sale redutowe—11 w nocy.)

Teatra: Wielki: Dziś „Pan Twardowski", jutro „Życie paryskie" (po dawnych, niższych cenach); — Rozmaitości: dziś „Chamillac", jutro „Chamillac"; — Mały: dziś „Baron cygański", jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 2058 kop. 12½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) rozpocznie się całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Franciszka Salezego, biskupa wyznawcy, doktora kościoła.

Wobec likwidacji.

Gromonośnem echem obija się dziś o uszy uczestników kasy zjednoczenia na kolei wiedeńskiej wyraz „likwidacja".

Z chwilą bezwzględnego jej zastosowania blisko 4,000 osób znalazłoby się w pozycji nieokreślonej; byt ich, na utrwalenie którego składały się długie lata służby, zostałby zachwiany, a przyszłość rodzin zakwestjonowana...

Wprawdzie wiadomość sama nie należy dotąd do stanowczych; nie opiera się na rozporządzeniu wyrocznem; nie uzupełnia jej żadne objaśnienie, dotyczące bezpośrednio kasy zjednoczenia i sposobów likwidacji—okoliczność ta wszakże pogorsza raczej, aniżeli polepsza sytuację. Zagrożeni utratą praw nabytych nie posiadają świadomości stopnia niebezpieczeństwa, nadto wobec różnych komplikacyj, wywołanych likwidacją, przewidują i nie bez pewnej słuszności, iż wytworzone w tej kwestji prowizorjum trwać może długo, bardzo długo—bodaj lata całe.

W łonie też samych uczestników kasy spotykamy w danej chwili trzy prądy, ścierające się silnie z sobą, choć źródłem ich jedna i ta sama przyczyna, mianowicie: chęć ratowania praw posiadanych. Pierwszy z nich radby, nie tracąc czasu, rozpocząć natychmiast jakąś akcję, aczkolwiek natury jej określić wyraźnie nie umie; drugi, wprost przeciwnie chce czekać wyświetlenia sytuacji, obawiając się niewczesnością akcji pogorszyć położenie; trzeci wreszcie oczy swe zwraca ku towarzystwu kolejowemu, wierząc święcie, iż towarzystwo, jako firma poważna, nie opuści w danym wypadku swych pracowników, a występując z własną inicjatywą, odnajdzie środek, godzący sprzeczne interesa obu stron, i w ten sposób zapobiegnie ruinie, mogącej dotknąć

Z teatru.

Autor „Chamillac'a" musi już obecnie dobiegać siedemdziesiątki, jeżeli jej już nie przeszedł. Czy w tym wieku—bo świeżo wystawiona na naszej scenie komedja liczy dopiero trzy lata istnienia—autor może jeszcze mieć natchnienie, świeżość pomysłów, zapał gorączkowy do swojego dzieła, lub wreszcie choćby nowe obserwacje życiowe? Zdaje się, że nie i że wogóle historja literatury nie daje nam ani jednego takiego przykładu wyjątkowego ognia, któregoby szron czasu nie spopielił, bark nawet olbrzyma, którychby wiek nie pochylił ku ziemi.

Długowieczność życia rzadką jest między autorami beletrystycznymi, długowiecznego talentu nie ma. Iskra boża przechodzi przez zwykłe prawa organiczne! Potężnieje, bucha szerokim płomieniem, aż się wytli ognisko wraz z życiem, lub tylko z talentem poety. Z naszych wielkich nikt tego losu nie zaznał, nikt nie przeżył siebie; bo też u nas pisanie nie było rzemiosłem, nie przynosiło miljonowych zarobków i urzędowych zaszczytów. Pisali, bo czuli, bo wierzyli, bo ich bolało, bo mieli co powiedzieć swoi swoim. Inaczej za granicą, a przedewszystkiem inaczej z autorami dramatycznymi.

W Paryżu nowa sztuka pisarza ustalonej firmy to krocie tysięcy franków tantjemy dla autora, majątek dla teatralnego przedsiębiorcy, renta olbrzymia dla artystów! I jakże się tu oprzeć takiej pokusie, żeby nie napisać owej sztuki, o którą prosi, modli się prawie tylu interesowanych? Co szkodzi, że natchnienie uleciało, wyręczy je rutyna; zapał dla idei zastąpi praca rzemieślnicza, a jeśli oryginalność charakterów i myśli nowe nie dopiszą, toć zawsze pisarz doświadczony będzie umiał starą potrawę odgrzać smacznie z nowym sosem. I oto jakim sposobem po „Montjoye" i „Dalili" powstaje „Chamillac".

Kilkanaście osób z Warszawy, wybredniejszych co do wygód kuracyjnych, pamięta prawdopodobnie w zakładzie wodoleczniczym w Divonne bardzo zajmującą parę staruszków, którą tam corocznie w lecie spotkać można. On słusznego wzrostu, nieco wiekiem pochylony, przypominający postawą i twarzą typ wojskowy, oczy ma już wyblakłe i bezsilnemi powiekami nawpół pokryte, włosy białe, jak len; ona za to fertyczna, żywa, a wpatrzona w niego, jak w tęczę, otulająca go szalem na spacerach, lub chłodząca wachlarzem podczas sjesty, a zawsze mająca pod ręką jakiś karnecik do pisania, który co chwila podsuwa mężowi: są to państwo Oktawjuszostwo Feuillet. On jest zimny, małomówny i unika ludzi, ona gotowa zawsze choćby z nieznajomym rozmawiać o swoim mężu, o jego sławie, zaszczytach, stosunkach arystokratycznych i.. dochodach, które, zdaje mi się, że nadewszystko ceni pani Adela. „Zawsze więcej dla dzieci pozostanie."

Sam Feuillet pozostał bonapartystą. Na czasy cezaryzmu przypadły największe jego tryumfy w powieści i na scenie; prawdziwy talent dał mu sławę i majątek, ale cesarzowa Eugenja zrobiła go modnym. Zapraszany na wszystkie przyjęcia do Compiegne, królował na nich wraz z Prosperem Merimée, zepchnąwszy na drugi plan Musseta, którego nałogowe pijaństwo i fantazje powoli zupełnie z nich wyrugowały. Odtąd Feuillet stał się ulubieńcem kobiet, a tak trwałą pozyskał ich sympatję, że do dziś dnia pozostał ulubionym autorem królowej Wiktorji.

Nie wiem, jak tam ta wielkoświatowa atmosfera i powodzenie w niej mężowskie wpłynęły na prawa i przywileje pani Adeli, ale zawiści do nich nie żywi żadnej, przeciwnie, mówi o nich z wielkiem uznaniem i z widocznem wzruszeniem, żałuje „dobrych, dawnych czasów." Swoją drogą dodaje, że mąż pozostał wiernym dawnym przyjaźniom; kiedy jest w Paryżu, odwiedza księżnę Matyldę, jest jej stałym gościem, a o cesarzowej pamięta zawsze. Obecnie bardzo mało przebywa w stolicy, wogóle mieszka w Normandji, zkąd jest rodem, a w lecie wzmacnia nadwątlone wiekiem i pracą siły w Divonne.

Jest członkiem akademji francuskiej od bardzo dawna, ojcem rodziny, z której nastarszy syn, wojskowy, umarł mu w roku zeszłym, ma duży majątek i... czuje, że się zestarzał.

Muszę się wytłumaczyć, dlaczego piszę to wszystko, zamiast odrazu zacząć od rozbioru „Chamillaca". Oto, nie umiałem nigdy, a więc prawdopodobnie i nie nauczę się już rozdzielać autora od jego utworu; przeciwnie, łączę ich tak ściśle, że w każdej świeżo poznanej pracy, staram się go odszukać, a gdy nic o nim nie wiem, odgadnąć. Dopiero na zasadzie prawdziwej czy fikcyjnej znajomości autora, normuję sobie stosunek jego dzieła do niego samego, ile w nie wlał swojej indywidualności, na ile pozostał objektywnym.

Toż samo było i z Feuilletem.

Nie pamiętam już dzisiaj tytułu jego sztuki, którą widziałem na jakiejś prowincjonalnej scenie, będąc bardzo młodym chłopcem, we Francji; zdaje mi się, że się nazywała „Wioska". Stary wyga, obieży świat, przyjeżdża do małego miasteczka, gdzie w okolicy na jakimś folwarku odwiedza swojego szkolnego kolegę. Pod wpływem opowiadań podróżnika rozpala się imaginacja spokojnego starowiny, który lat kilkadziesiąt przeżył szczęśliwie na swojej wioszczynie przy boku kochającej żony. I on chce zaznać wrażeń nieznanych, przygód awanturniczych, poznać świat szeroki, lądy, morza i ludzi; porzuci domek swój cichy, przyjaciół, wioskę rodzinną i wierną towarzyszkę lat tylu—żonę, aby szukać... nie

liczne rodziny, karmione dotąd przeświadczeniem, że praca ich ojców nie była bezowocną.

To ostatnie mniemanie, według nas, ma za sobą wiele danych. Przemawiać zdaje się za niem opinja, panująca w wyższych sferach kolejowych, a przez pośrednie działanie tu i owdzie zaznaczona; przemawia i sama etyka ogólna, wymagająca od każdej instytucji poważnej i bezpośredniej pieczy nad losem pracowników, w jej służbie zostających. Jakkolwiek więc z mniemaniem powyższem stoi poniekąd w sprzeczności stara prawda, w formę przysłowiową ujęta, że: „strzeżonego Pan Bóg strzeże”, w danym razie pozwala ona na połączenie własnej zapobiegliwości z wiarą, że słuszności i sprawiedliwości stanie się zadość.

Że dla inicjatywy Towarzystwa kolei wiedeńskiej jest pola podostatkiem i że wystąpić ono może w roli pośrednika bez większego nawet narażenia interesów własnych, przemawiają choćby cyfry z samych wykazów kasy zjednoczenia poczerpnięte.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, iż gdyby Towarzystwo zechciało wobec likwidacji musowej uwzględnić, na podstawach dotąd w kasie zjednoczenia obowiązujących, interesa wszystkich tych pracowników, którzy więcej aniżeli lat 10 pozostawali w służbie kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, z ogólnej cyfry 4,000 pracowników miałoby do czynienia ledwie z połową; powtóre: z liczby ogólnej uczestników kasy w chwili danej korzysta z całkowitych praw zaledwie 270 emerytów, 350 wdów i 190 małoletnich dzieci; po trzecie: że stosunek podobny w stopniu proporcjonalnym obejmuje pracowników następnych kategorji, mianowicie takich, którzy przesłużyli po lat 25, 20, 15 i 10; po czwarte: że po przyjęciu przez Towarzystwo obowiązku utrzymania nadal z osobami, które nabyły tytuł do praw emerytalnych stosunku odpowiedniego, toż Towarzystwo w rezultacie stałoby się i posiadaczem funduszu, jaki z czasem po umorzeniu przez uczestników pozostałby w kasie; po piąte wreszcie: że każdy układ utrzymujący nabyte przez uczestników prawa, a zaproponowany przez Towarzystwo, zostałby przyjęty przez pierwszych z wdzięcznością, chociażby obarczał ich stosunkowo większem, aniżeli dziś ciężarem.

Wszystkie powyżej przytoczone względy nie mogą być przez Towarzystwo zupełnie pominięte. Zapewne, sytuacja jest dziś tak zawikłaną, że oczekiwać prędko jakiejś stosownej w tej sprawie decyzji niepodobna. Nie ulega wszakże żadnej wątpliwości, że równie w interesie członków kasy, jak i Towarzystwa leży przeprowadzenie kombinacji polubownej, która, usuwając możność mogących wyniknąć w przyszłości dotkliwych zatargów, położyłaby kres uciążliwemu stanowi niepewności.

To, cośmy tu wyżej powiedzieli, zastosować się da również i do wszystkich innych kolei, będących względem swych pracowników w tem samem, co kolej wiedeńska, położeniu.

Ch.

GRAJ, MUZYKO!
(FRASZKA.)

Czy się kto zapadł w wieczny kir i smutki,
Czy kto wyznaje, że szczęściem martwota,
Czy się kto wyrzekł róży, niezabudki,
Czy śmie kto wołać, że *konać. to cnota*—
Toczą się światy bezmierną przestrzenią,
Nie stają nigdy, choć czasy się mienią.

* *

Gdyby kto w poprzek z pytajnikiem stawał,
Po co to całe szaleństwo się dzieje?
Po co zapusty, po co ten karnawał?
To odpowiedzcie: „Widzisz, jak się śmieje
Każdy, co falą kołysany płynie,
Widzisz, jak oczy śmieją się dziewczynie,
Śmieją się chłopcu, staremu się śmieją!...
Więc na to figle, pustota się dzieją,
By się odświeżył umysł i uczucie;
Bo jeśli ludzie mają gdzieśtam zdążyć,
To krew i myśli żywiej muszą zdążyć.
Zresztą, krzywisz się? kiwaj palcem w bucie.
Zrzędź i wygaduj i tamto i owo...
Tymczasem skrzypki grajcie, bo to zdrowo,
Baczność! *figura:* „razem wszystkie pary,
W łańcuch nadziei, miłości i wiary!”

Alf.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Warsz. Dniew.* pisze: Nasze układy z Watykanem, za pośrednictwem p. Izwolskiego, o ile można polegać na pogłoskach dziennikarskich, zbliżają się już ku końcowi i zaczynają nawet przynosić owoce. Według dzienników petersburskich, a w tej liczbie przedewszystkiem *Kraju*, rektor akademji duchownej w Petersburgu, ks. Simon, będzie mianowany biskupem wileńskim; ks. Nowodworski, redaktor *Przeglądu katolickiego* — płockim i ks. Jaczewski, administrator djecezji lubelskiej—biskupem tejże. Inne kandydatury jeszcze nie zostały rozstrzygnięte.

= Rada uniwersytetu warszawskiego donosi, że p. minister oświaty zatwierdził następujące przepisy co do egzaminów na stopień prowizorów: 1) egzamin na stopień prowizora odbywa się raz w ciągu roku jednocześnie ze słuchaczami kursów farmaceutycznych; 2) otrzymującemu z dwóch przedmiotów dozwala się przystępować do powtórnego egzaminu najwcześniej po upływie 6 miesięcy, w terminie oznaczonym w art. 1-ym przepisów o egzaminach na stopień prowizora; 3) otrzymujący z jednego przedmiotu stopień lub nieprzystępujący do egzaminu z jednego przedmiotu, może powtórzyć egzamin na zasadach ogólnych nie wcześniej, jak po upływie 3-ch miesięcy od daty ukończenia egzaminu i decyzji fakultetu; 4) ostateczny termin podawania próśb oznaczony został na d. 27-my kwietnia n. st.

= Agenci przysięgli giełdy warszawskiej wystąpili do departamentu przemysłu i handlu z wnioskiem, iżby jako nie mający prawa prowadzenia handlu na swoje imię, mogli być uwolnieni od wykupywania świadectw 2-ej gildji. Departament nie przychylił się do żądania agentów ze względu, że wedle przepisów nawet osoby wykupujące świadectwa kupieckie dla korzystania z praw osobistych, a nie dla handlu, są obowiązane wykupywać także i bilety.

= Ogólne zebranie akcjonarjuszów fabryki machin i narzędzi rolniczych oraz odlewów, odbyło się, jak donosi *Gaz. losowań*, w dniu 20-ym b. m. pod przewodnictwem pana D. Rosenbluma. Z odczytanego sprawozdania powzięto przekonanie, iż interesa fabryki znajdują się na drodze ciągłej poprawy. Liczne interpelacje przez akcjonarjuszów stawiane, załatwiał wyczerpująco członek zarządu, p. Karol Strasburger. W rezultacie sprawozdanie i etat na 1888/9 rok jednomyślnie zatwierdzono. Przystąpiono do wyborów, na skutek których przewodniczący ponownie wybrany został do zarządu; na zastępców zaś powołano panów Stanisława Bruna (syna) i Antoniego Kulikowskiego. Skład komisji rewizyjnej pozostał bez zmiany.

= W rozkazie p. o. oberpolicmajstra zamieszczono, co następuje: „Osobiście przekonawszy się o niewłaściwem rozdzieleniu pasów russkiej narodowej flagi na jednem z zabudowań, należącem do Towarzystwa cyklistów i biorąc pod uwagę, że dla uprzedzenia podobnych niewłaściwości, wysłałem w swoim czasie wzory flag do kancelaryj cyrkułowych — uwalniam na ten raz komisarza cyrkułu od odpowiedzialności, wyłącznie zważając na jego wielką pracę; starszy zaś dozorca policyjny za dopuszczenie powyższej niewłaściwości, ma być ukarany według uznania komisarza. Jednocześnie z uwagi na wielki, w porównaniu z innemi cyrkułami, wzrost ludności w cyrkule jerozolimskim, liczącym około 90,000 mieszkańców na 40 ulicach w 801 domach, co powoduje niemożność zjednoczenia całkowitego nadzoru policyjnego w osobie jednego komisarza, polecam kapitanowi Sokołowowi ułożyć projekt podziału cyrkułu na dwa okręgi i przedstawić go do mojego zatwierdzenia.”

= Adjunkt cyrkułu jerozolimskiego, Alfred Popielewski, na własne żądanie otrzymał dymisję, a na jego miejsce adjunktem cyrkułowym warszawski jenerał-gubernator zamianował b. sekretarza magistratu w Kaliszu, radcę honorowego Antoniego Świąteckiego.

= Ruch ludności w zeszłym tygodniu przedstawia się, jak następuje: urodzeń było: dzieci ślubnych 197, nieślubnych 41, czyli, że w stosunku do 1000 mieszkańców rocznie, wyłączając przyjezdnych, wypadnie 28·63 urodzeń. Ślubów zawarto tylko 8. Zmarło 258 osób, a więc o 9 mniej, aniżeli w tygodniu poprzedzającym. Najwięcej osób zmarło na zapalenie płuc, a mianowicie 61, na suchoty 31, a na nieżyt kiszek 17. Choroby zakaźne były powodem

---

znanych wrażeń z dawnym kolegą. Żona, nie pamiętam czy jej wypadkiem Adela nie na imię, nie sprzeciwia się zamiarom męża, które jej objawia bez żadnych wstępów; stary egoista wali ją nimi, jak maczugą w głowę. Biedna kobiecina połyka łzy w milczeniu i, łkając po cichu, zabiera się do przygotowania męża w drogę. Przynosi mały tłumoczek ręczny, przyrządy podróżne, cukierki na kaszel, aż wreszcie szalik do owinięcia szyi rozcina na dwie połowy, aby i przyjaciel, który jej taką krzywdę wyrządził, miał jednak czem się uchronić od przeziębienia i choroby w drodze, „bo gdybyś pan zasłabł, któżby męża doglądał w razie nieszczęścia”. Ten niemy wyrzut, ta skarga, tak bolesna w swojej prostocie, rozczula zatwardziałego propagatora podróży. Przedstawiał dobre strony zamorskich wycieczek, złe teraz przychodzą mu na pamięć; wspomina, jak gdzieś leżał długo w szpitalu, chory bez opieki, ile zniósł niewygód i biedy. Mąż egoista, powoli trzeźwieje i pozostaje w domu... bo mu tam będzie najlepiej.

Ta komedja przypomniała mi się żywo, kiedy pani Feuillet nosiła tak starannie plaid i szalik w Divonne za swoim mężem. Czy był jaki związek między tą żoną z komedji i żoną autora? Kto wie, mnie się zdaje, że musiał być jakiś, ale może się mylę.

Cały świat kobiet Feuilleta jest z małemi wyjątkami bardzo do siebie podobny. Lubią się bawić, błyszczeć, stroić, czasem marzą i najwięcej nudzą się. Przychodzi „pokusa”, przeradzająca się w ostre kryzys, jak w „Miłości i dyplomacji” lub w „Akrobacie” i kobieta zatrzymuje się na pochyłości, tuż nad przepaścią w imię honoru, obowiązku lub przez miłość dla dzieci.

Nie wiem, ale jakoś jabym ztąd doszedł do wniosku, że dwór cesarzowej Eugenji w Compiegne zanadto był obmawiany i że więcej tam było złych pozorów, niż prawdziwego zepsucia. Dalila, według mnie, najwybitniejszy utwór Feuilleta, to obrona domowego ogniska artysty; protest przeciw tym, którzy w życiu nieporządnem widzieć chcą źródło natchnienia i djamenty szczytnych myśli wydobywać z błota.

W kobietach upadłych, jak w „Hrabiance”, Sfinksie, Julji, szuka autor zawsze wyższego, idealnego pierwiastku, a bezlitosny na niepohamowane namiętności, czy nerwy, wymierza karę bezwzględną, jedną... śmierć.

I znowu mi się przypomina marcowy wygląd autora „Montjoye”. Surowy jest na punkcie honoru, choć o wiele pobłażliwszy dla mężczyzn, choćby w „Skrupule sumienia”.

Nie myślę tu rozbierać wszystkich utworów Feuilleta, a mimochodem wspomniawszy, że „Umarłą” uważam za śpiew łabędzi człowieka, który na schyłku pisarskiej karjery, powiedziawszy wiele o ludziach, chciał jeszcze coś powiedzieć o Bogu; przechodzę do „Chamillaca”, w którego napisaniu jakoś dziwnie wpływ, a tym razem zły, pani Adeli odczuwam. Zaczęsto powtarzała „zawsze więcej dla dzieci pozostanie”, i żeby zatem więcej pozostało, Feuillet napisał nową komedję.

Co jest nowego w „Chamillac'u”, jedno. Wadliwa budowa sztuki.

Diderot, który choć mierny autor dramatyczny, jako znawca sceniczny do dziś dnia nie został przez nikogo przewyższonym, stawia piszącym dla teatru jedno zasadnicze prawidło: „*mettez le publique dans la confidence*”. Nie intrygujcie publiczności, wszystko, co wiedzą aktorowie i ona wiedzieć powinna.” Objaśniam, że nie chodzi tu o akcję sceniczną, której rozwiązanie właśnie zaciekawiać powinno, ale o powody działania, które jeżeli są znane dwom tylko osobom na scenie, muszą już być znane i publiczności; inaczej znudzi się ona, znuży tem graniem z nią autora w ciuciubabkę i siedzieć będzie aż do wyjaśnienia zagadki, jak na niemieckiem kazaniu.

Feuillet powiedział sobie, że odstąpi od tego prawidła i będzie mistyfikował publiczność aż do ostatniej sceny, w której dopiero Chamillac wyspowiada się ze wszystkiego i otrzyma jeneralną absolucję, prawdziwie *in exstremis*, bo w końcu sztuki i na pogrzebanie... stanu kawalerskiego.

Autor z wielką rutyną chce postawić swego bohatera na scenie; mówią o nim wszyscy, opisują go, ale on sam pojawia się dopiero w połowie aktu drugiego; jest to zatem figura doskonale przygotowana, prawie tak, jak Tartuffe moljerowski, o którym już wszystko wiemy, kiedy pierwszy raz wchodzi w akcie trzecim „Świętoszka”. Ale tu też i koniec porównania.

Fartuffe'a, nim się jeszcze ukazał, znamy już na wylot, jako charakter, o Chamillacu wiemy tylko okoliczności zewnętrzne. Człowiek to ekscentryczny, ma wielki majątek, pałac własny, w którym cała służba rekrutuje się ze złodziejów i rozbójników, wypuszczonych z więzienia, a pan i właściciel tego wszystkiego ma się żenić z panną Zofją le Dieu, eksbaletnicą, która opuszczona przez kochanka chciała się zabić, gdy wzruszony jej nieszczęściem Chamillac małżeństwo jej ze sobą przyobiecał.

Słuchacz w najlepszej wierze zaczyna przypuszczać, że ma do czynienia z warjatem, tem więcej, że panna Zofja le Dieu wcale, pomimo czteroletniej opieki i pracy nad jej wykształceniem, od nauczycieli danych jej przez Chamillac'a nie nabrała dobrego ułożenia ani przyzwoitego języka nawet, na co zwraca jej uwagę również pupil Chamillac'a, malarz Hugonnet, w którego pracowni w pałacu wspólnego opiekuna pierwszy akt się rozgrywa.

Chamillac nie kocha Zofji, a więc dlaczego jej przyrzekał małżeństwo, dlaczego się z niem upiera, kiedy pokochał młodą wdowę, panią de Tryas

mierci: ospa 4, odra 2, szkarlatyna 4, tyfus 2 i błonica 7 osób.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbytem, projekt nabycia kolonij letnich dla sierot-chłopców ponownie poruszony został. Po dłuższych obradach, w których pp. hr. Roniker, Juszczyk, Jasiński i dr. Lubelski zabierali głos, gorąco popierając kupno kolonij, wyznaczono delegację z pp. Jurkiewicza, hr. Ronikera, Juszczyka i Okryńskiego w celu wyszukania odpowiedniego miejsca na zamierzone urządzenie kolonij letnich, albowiem dotychczas przedstawione oferty przez dwóch właścicieli, pragnących odstąpić swe wille na wspomniony cel, po bliższem rozpoznaniu okazały się nieodpowiedniemi.

= Na jutro naznaczona jest sprzedaż dwóch nieruchomości, zaległych Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy w opłacie raty kwietniowej z r. z., a mianowicie: w kancelarji hypotecznej rejenta Michała Przysieckiego nieruchomości przy ul. Granicznej położonej, a obciążonej pożyczką 15,000 rs. i w kancelarji rejenta Dziewulskiego nieruchomości przy ul. Twardej, obciążonej pożyczką 12,000 rs.

= Władza edukacyjna wydała pozwolenie p. Markusowi Szpringerowi na otworzenie i utrzymywanie na przedmieściu Wola pod Warszawą 1-klasowej początkowej szkoły ogólnej dla dzieci wyznania mojżeszowego.

= Okrąg naukowy warszawski wydał świeżo następującym osobom patenta domowych nauczycielek pp.: Stanisławie-Sewerynie Muśnickiej, Marji Pełka, Dwerze Szapiro, Stanisławie-Stefanji Bocheńskiej, Eugenji Dziewałtowskiej, Stefanji Gilius, Wiktorji Gilius, Joannie-Józefie Sikorskiej, Zofji-Matyldzie Bądzyńskiej, Eugenji-Jadwidze Liast, Zofji-Karolinie Karlińskiej, Lidji Orżyckiej, Taubie-Lei Frydensztejn, Sarze Perle, Rozalji Nelken, Helenie Garlińskiej, Marjannie Stankiewicz i Marji Kilińskiej.

= Lekarzem kolejowym na kolei bydgoskiej w Aleksandrowie mianowany został p. Rupert, dotychczasowy zastępca lekarza warszawskiego oddziału służby zdrowia.

= Wspomnienie pośmiertne.

Wczoraj zmarł w mieście naszem nadzorca cmentarza powązkowskiego, ś. p. Franciszek Kublicki.

Urodzony 1823 r. w Poznańskiem kształcił się w tamtejszych szkołach i, przeniósłszy się w te strony, wstąpił do służby publicznej.

Zaliczony do grona urzędników magistratu miasta Warszawy, przez 40 lat, sumienną pracą, poświęconą dobru naszego miasta, zasługiwał się społeczeństwu.

Pełen dobrych intencyj a gotów do dzielenia się z bliźnimi ostatniem kawałkiem chleba, prawdziwy przyjaciel ubogich, zgasł, jak przystało chrześcjaninowi.

Pokój duszy jego.

= Z teatru i muzyki.

* P. Ładnowski był wczoraj przedmiotem owacji ze strony publiczności.

Po akcie drugim wręczono artyście wieniec laurowy ozdobiony wstęgami.

* Nowy polonez Leopolda Lewandowskiego, skomponowany na bal inżenierski, grany był wczoraj w teatrze Rozmaitości przed rozpoczęciem widowiska i przyjęty został oklaskami.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący zapowiada:

Teatr Wielki.

Dziś: „Pan Twardowski"; jutro: „Życie paryskie"; wtorek: „Trubadur" (występ panny Russel); środa: „Uriel Acosta"; czwartek: „Aida" (występ panny Russel); piątek: koncert symfoniczny z udziałem panny Nikity; sobota: „Linda z Chamounix" (występ panny Russel); niedziela: „Lizeta czyli córka źle strzeżona".

Teatr Rozmaitości.

Dziś: „Chamillac"; jutro: „Chamillac"; wtorek: „Nasi najserdeczniejsi"; środa: „Biały gwoździk", „Fortepian Berty" i „Stryj przyjechał"; czwartek: „Chamillac"; piątek: „Małżeństwo Apfel"; sobota: „Chamillac"; niedziela: „Nietoperze".

Teatr Mały.

Dziś: „Baron cygański"; jutro: widowisko zawieszone; wtorek: „Przygody poślubne rezerwisty"; środa: „Kapelusz bandyty" (pierwszy raz); czwartek: „Kapelusz bandyty"; piątek: „Kapelusz bandyty"; sobota: „U ciotuni" i „Grube ryby"; niedziela: „Kapelusz bandyty".

Sale redutowe.

Dziś: czwarta maskarada; niedziela, d. 3-go lutego, piąta maskarada.

* Michał Bałucki pisze nową komedję p. t. „Ciężkie czasy", przeznaczoną dla teatru łódzkiego.

Nowy utwór autora „Domu otwartego" przedstawionym będzie przez towarzystwo łódzkie w sezonie letnim w Warszawie.

* W przyszłym wieczorze środowym Towarzystwa muzycznego, urządzonym staraniem pani Marji Paprockiej, przyjmą udział: znana śpiewaczka, pani Blomberg, oraz pan Leonard Rohn, dawno niesłyszany, a zawsze ceniony amator śpiewu. Wykonaną zostanie między innemi nie śpiewana jeszcze w Warszawie ballada Mickiewicza „Powrót taty" z muzyką Moniuszki.

= Tombola.

Napływ fantów na tombolę artystyczną zwiększa się z dniem każdym.

Na liście znajduje się już obecnie przeszło 200 nazwisk.

W dniu wczorajszym następujące osoby fanty nadesłały: panie hr. Aleksandra Augustowa Potocka, Emilja Stypińska i Adamowa Ostrowska, tudzież panowie: Józef Fraget, Juljan Fuchs, Epenet Ganyszyn, Maurycy Gutenberg, Ludwik Gout, Hiele i Ditrich, Bogusław Herse, Robert Herse, Henryk Hubert, Adam Kempiński, Tadeusz Kwaśniewski, Franciszek Kostrzewski, Maurycy Kremky, Władysław Kremky, M. Kiczorowski, Piotr Klein, Ludwik Lipiński. J. Lijewski, Juljan Müller, Daniel Nirsztein, A. Ocetkiewicz, Franciszek Popielewski, Edward Reych, Jan Seidlitz, Salsztein i Weinfeld, Maurycy Seydel, bracia Siedlewscy (firma Sznajder), Antoni Stępkowski, Saul Spiro, Michał Szymański, Kazimierz Wieman, Walery Talbot (firma Marion) i Leopold Zajączkowski.

= Szykują się.

Dzierżawca teatrzyku Belle-vue zawarł umowę z artystą dekoratorem p. C. o odmałowanie sali bufetowej, widowni oraz frontonu sceny.

Koszta wyniosą podobno 5,000 rs.

= Narady chemików.

Przed rozpoczęciem wczorajszych obrad w sekcji 3-ej, chemicznej, Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, na wniosek p. Wojciechowskiego, który zakomunikował smutną wiadomość o zgonie ś. p Domejki, uczczono pamięć zmarłego przez powstanie z miejsc.

Z kolei obecni przeszli do wyboru sekretarza; prawie wszystkie głosy otrzymał p. Stanisław Praus.

M. Pfeiffer odczytał nader sumiennie wykończoną pracę o materjałach garbnikowych krajowych i zagranicznych, których znajomość gruntowna jest jedną z pierwszych podstaw garbarstwa.

Mówca okazał jednocześnie 20 gatunków garbników, jak kora dębowa, brzozowa, dębianka, kora świerkowa i inne, zaznaczając skład chemiczny każdego z okazywanych produktów.

Obok tego dłużej zastanawiał się nad metodami garbowania: wagową, Lewentala i Szredera.

Następnie przyjęto wniosek p. Flauma w kwestji dawania perjodycznych sprawozdań z bieżącej literatury chemicznej, podobnie, jak się to ma praktykować na zebraniach członków oddziału technicznego.

Wreszcie projekt p. Wojciechowskiego odbywania raz na parę miesięcy posiedzeń łącznie z technikami, poparty przez p. Praussa, jednogłośnie przyjęty został.

Zaznaczyć nam tu jeszcze wypada wniosek chemików wystąpienia z projektem uporządkowania zbiorów Muzeum.

= Pierwsza fabryka.

W dniu wczorajszym liczne grono osób zwiedzało nową, a raczej zreformowaną fabrykę maszyn i pras drukarskich oraz litograficznych p. Jakóba Fajansa, który wszedł w spółkę ze słynną fabryką Ganss'ów w Frankenthal, w Palatynacie bawarskim.

Czekajmy aktu piątego, to się wytłumaczy; przez ten czas autor zajmie czem innem uwagę widza.

Pani Janina de Tryas jest córką jenerała de la Bartherie, ma rodzonego brata, Maurycego, oficera od dragonów i dalekiego kuzyna majora, jak tłumaczy Sarnecki francuski stopień „comendant", Roberta d'Illiers. Wszyscy ci państwo i kilka dodatkowych figur jeszcze, mają punkt zborny w mieszkaniu pana i pani Bartherie, stryjostwa Janiny i Maurycego.

Stryj jest deputowanym i prezesem towarzystwa wspierania „uczciwych biednych", stryjenka jest młodą i złośliwą kokietką, nienawidzącą swojej synowicy za to, że jej odebrała Roberta d'Illiers i polującą na romans z Chamillac'em.

Chamillac w drugim akcie przyszedłszy na posiedzenie towarzystwa wspierania „uczciwych biednych" z powodu odmówienia zapomogi jakiemuś biedakowi, podejrzanemu o niemoralność, bierze go w swoją opiekę i demaskuje obłudę pana deputowanego, mówi kilka ostrych prawd paniom, aż wreszcie zostaje sam na sam z Maurycym, którego wczoraj ograł na 40,000 franków w klubie. Młody człowiek nie ma czem zapłacić, prosi o zwłokę, ale Chamillac pozostaje niewzruszonym i grozi wywieszeniem na czarnej tablicy nazwiska „niehonorowego" dłużnika, który tem samem uległby wykreśleniu z klubu i stracie stanowiska w armji. Po oddaleniu się Chamillaca wchodzi Janina, brat się przed nią zwierza, a zabraniając jej udać się po pomoc do jej narzeczonego i kuzyna, pana d'Illiers, opuszcza ją, przyrzekając, że się nie zabije, aż po zobaczeniu się z ojcem, jenerałem de la Bartherie, który właśnie jutro ma przyjechać. Janina znajduje najprostszy sposób uzyskania prolongaty długu brata, gdy się sama o to wstawi do Chamillaca i w tym celu jedzie prosto do niego o godzinie 12-ej w nocy.

W akcie trzecim Chamillac odrazu uspokaja Janinę, że tylko straszył Maurycego wywieszeniem w klubie, że przeciwnie, inne nawet zobowiązania z kart za niego popłacił, i że tylko chciał mu dać nauczkę na przyszłość, żeby nie zgrywał się w hazard.

Zaledwie jednak ta pierwsza intryga niezbyt wyszukana się skończyła, rozpoczyna się nowa.

Robert uprzedzony przez złośliwą stryjenkę, że Janina pojechała do Chamillaca sama o tak spóźnionej porze, dostaje się tam przebojem i zrobiwszy, jak się zdaje, dosyć zasłużoną scenę narzeczonej, wyzywa na pojedynek gospodarza domu, który oczywiście niezbyt gościnnie go przyjmuje.

W akcie czwartym przedstawia się nam wreszcie i jenerał, o którym dotąd także wiele słyszeliśmy; przebacza synowi z warunkiem, że się zaciągnie do ochotników na wojnę (prawdopodobnie do Tonkinu), zgadza się na zerwanie zamierzonego małżeństwa córki z Robertem, z powodu, że się ich charaktery nie dobrały; mówi coś o tajemnicy Chamillaca, a gdy Janina, dowiedziawszy się od Zofji le Dieu o ciężkiej ranie Chamillaca w pojedynku z majorem odniesionej, przyznaje się, że go kocha, oświadcza jej, że nieszczęśliwy bohater komedji mężem jej nigdy zostać nie może, z powodu... tajemnicy, którą oni tylko we dwóch posiadają.

No i nareszcie przychodzi ów akt piąty. Długośmy na niego czekali (przeszło 3 godziny w komedji francuskiej, oby krócej u nas), ale wreszcie jest! Na początek niespodzianka! Malarz ożenił się z eks-baletnicą; kochał się w niej, czego niktby się po nim nie domyślił, a ona poświęciła się nietylko dla szczęścia Chamillaca, ale i dla Janiny, która kiedyś w Luchons wyświadczyła jej wielką przysługę. Panna le Dieu urządziła sobie małą eskopadę ze swoim kochankiem do owych kąpieli i tam w Kasynie na balu nie mogła znaleźć dla siebie vis à vis do kadryla (jakie to dziwne!). Wszystkie te panie odsunęły się od niej (co za skandal!). Pani de Tryas sama jej się zaofiarowała z przysługą, tańczyła z nią i ztąd dług wdzięczności, który nawrócona Zofja, uwalniając od siebie Chamillaca, w ten sposób hurtownie spłaca. Nawiasem spytaćby się godziło, dlaczego kosztem biednego Hugonneta? Wywnioskowaćby ztąd można, że ten uroczy kwiat Terpsychory tak już się przyzwyczaił cudzym kosztem własne płacić zobowiązania, że kto wie, jak tam małżonek tej zrehabilitowanej grzesznicy wyjdzie na jej przyszłych finansowo-sentymentalnych operacjach.

Po usunięciu się nowozaślubionej pary wchodzi jenerał. „Jestem tu z moją córką—powiada do Chamillaca—zajęła się tobą i potrzeba ją z tego wyleczyć; wyspowiadaj się przed nią, bo ja mam prawo tego od ciebie żądać." Chamillac waha się, wreszcie ulega rozkazowi jenerała, który wprowadza Janinę i... zaczyna się spowiedź.

Jest długa—ale warto jej posłuchać; stary lew się rozbudził; Feuillet napisał tu scenę bardzo piękną, jedną z najpiękniejszych może w jego teatrze. Chamillac służył w Afryce pod rozkazami jeszcze wówczas pułkownika Bartherie. Miał stryja bardzo bogatego i licząc na spadek po nim, zaciągał długi. Zgrawszy się w karty, pod grozą hańby, ukradł pułkownikowi 15,000 franków, a schwytany przez niego na gorącym uczynku, miał sobie sam wymierzyć sprawiedliwość. Ciężko poraniony w bitwie, pomimo to od śmierci ocalał, a gdy stryj współcześnie umarł, pułkownik pozwolił żyć przestępcy, byle majątek odziedziczony obracał na rehabilitację występnych i czyny miłosierdzia.

Teraz już koniec przewidziany; Chamillac tym aktem skruchy odkupuje resztki winy; Janina oddaje mu rękę, jenerał przebacza i błogosławi i... komedja przy wybornej grze Coquelina, a potem Wormsa w roli tytułowej, w Komedji francuskiej ma powodzenie bardzo średnie, ale niemniej przeto znaczny dochód autorowi przyniesie, a więc „zawsze się dla dzieci więcej pozostawi."

(Dok. nast.) *Kazimierz Zalewski.*

Po obejrzeniu urządzeń fabrycznych przedstawiono obecnym dwie maszyny drukarskie i jedną litograficzną, jakie po raz pierwszy zostały w kraju wykonane, tak pod względem całości, jak i pojedyńczych części składowych.

Według oceny specjalistów drukarzy i litografów, maszyny te w niczem nie ustępują zagranicznym, a już teraz przy początkowaniu fabryki wypadną one około 15% taniej od sprowadzanych z Francji, Belgji lub Niemiec.

Oprócz głównego inżeniera mechanika i czterech majstrów cudzoziemców, cały personel fabryczny stanowią krajowi robotnicy, a z biegiem czasu, o ile nasi uzdolnią się, fabryka w zupełności obejdzie się bez cudzoziemców.

Jak nas zapewniono, pierwsza ta fabryka maszyn drukarskich zamierza w miarę potrzeby wyrabiać i maszyny rotacyjne do druków stereotypowych, na wzór tej, która odbija naszego *Kurjera.*

= Przyrząd automatyczny.

P. H. Zieleziński przedstawił nam wyrobiony przez siebie przyrząd, służący do automatycznego zamykania drzwi.

Składa się on ze sprężyny, która sama drzwi zamyka, oraz pompki powietrznej, neutralizującej siłę sprężyny, co przeszkadza hałaśliwemu trzaśnięciu drzwi.

= Spław Wisłą.

Ruch spławny w roku zeszłym zmniejszył się znacznie.

Podczas, gdy w 1887-ym r. na 883 różnych statkach spławnych przywieziono towarów za ogólną sumę rs. 1,636, 930, to w r. z. na 525 statkach tylko za rs. 1,279,426.

Wywieziono zaś w r. 1887-ym za rs. 3,328,582, a w roku ubiegłym za rs. 3,044,067, tj. mniej przywieziono towarów za 357,504 rs., a wywieziono mniej za 284,515 rs.

Głównie zmniejszył się dowóz zboża (o 28,738 pudów), dalej żelaza, żywicy, drzewa opałowego, cukru, kamieni zwykłych i kamieni szwedzkich na chodniki.

Zmniejszył się zaś wywóz węgli kamiennych (o 72,744 pudy), dalej towarów kolonjalnych, mydła, wyrobów tabacznych, oraz wyrobów żelaznych.

= Na zarobek.

Dziś przechodziła przez Warszawę garstka robotników.

Pochodzą oni z Poznańskiego i udają się do gub. wołyńskiej, celem zarobkowania w cukrowniach.

Z ich nędznego ubrania świeciło ubóstwo.

= Jeszcze lalki...

Jeden z tutejszych przemysłowców zaczął wyrabiać lalki tańczące.

Wykonywują one nadzwyczaj zręczne ruchy za pomocą maszynki pneumatycznej.

= Ostatnia wola.

Zmarły niedawno murzyn z cyrku Schumana zostawił zapis w rękach osoby, którą tu znał bliżej.

Przedmiotem legatu jest ubranie cyrkowe, które polecił wydać pierwszemu ze swoich czarnych kolegów, który przyjedzie do naszego miasta.

= Marki i monety.

Od paru dni bawi w Warszawie zapalony zbieracz monet i marek, a zarazem znany bogacz londyński p. William Gozwen.

Ekscentryczny cudzoziemiec poszukuje i nabywa egzemplarze mniej i więcej rzadkie, szczególniej marki.

Temi ostatniemi p. G. wylepia wszystkie salony swojej obszernej willi, wzniesionej w hrabstwie Norfolk i niezależnie od tego dopełnia zbiory, zaliczane przez znawców do najbogatszych.

Przed paru laty, syn mglistego Albionu ubiegał się o nabycie egzemplarza marki, ocenionej na 12,000 franków, został jednak uprzedzony przez kustosza zbiorów w Watykanie.

Niezrażony niepowodzeniem mr. G. osobiście objeżdża wybitniejsze miasta w Europie, mając nadzieję, iż z czasem uda mu się odnaleść duplikat cennego okazu.

Na wieść o przyjeździe miljonera oryginała warszawscy powołani i niepowołani zbieracze zgłosili się do niego z propozycją nabycia marek.

Anglik zakupił prawie wszystkie płacąc w ciągu dwóch dni około 850 rs.

Udając się do Wilna, a następnie do Petersburga, p. G. dalsze zakupy powierzył jednemu z miejscowych antykwarjuszów.

= Poszukiwany.

Naczelnik wydziału śledczego w Moskwie komunikuje tutejszym instytucjom bankowym, bankierom i wekslarzom, rysopis osoby, która sprzedawała fałszowane obligacje petersburgskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego.

Osoba ta jest wzrostu średniego, krępa, o twarzy pełnej, lat 45 do 48, brunet, z niewielkiemi wąsami i bródką, w ogóle typu wschodniego, mówi dobrze po rusku, choć z akcentem polskim, dosyć rozwinięta, widocznie dobrze oczytana i trzyma się z godnością.

Fałsz polegał na tem, że z obligacyj 100 lub 500 rublowej zrobiono pięciotysiączną; niemniej kupony na rs. 2 kop. 50 i rs. 12 kop. 50, przerobiono na 125 rublowe.

= Zbrojny napad.

Niedawno został spełniony zuchwały napad na dom młynarza Walentego Szostaka we wsi Wielgolas między Warszawą i Nowo-Mińskiem.

Napastnicy w liczbie 20-tu uzbrojonych związali wszystkich domowników, zmuszając ich groźbami śmierci do wskazania, gdzie są pieniądze.

Na szczęście Szostak nie posiadał w domu więcej nad 65 rs. 85 kop.

Rabusie, zabrawszy te pieniądze, wsiedli na dwie oczekujące ich furmanki i ku Warszawie odjechali.

Dzięki energicznemu śledztwu naczelnika straży ziemskiej powiatu warszawskiego 10 rabusiów, samych żydów już schwytano.

Dalsze poszukiwania wciąż trwają.

= Kradzieże.

Adamowi Kowalewskiemu, za rogatką wolską skradziono kosz, w którym znajdowało się 6 koszul, 4 prześcieradła, 2 suknie, palto, pościel i inne rzeczy, wartości 50 rs. — Przy ulicy Wilczej pod nrem 51-ym, w sklepie zegarmistrza skradziono z wystawy zegarek złoty; złodzieja, Bronisława Hrysieczkiewicza, zamieszkałego przy ul. Grzybowskiej pod nrem 64-ym, przytrzymano, drugi jego wspólnik z łupem zbiegł. — Z niezamkniętego mieszkania radcy stanu, Józefa Hissebergera, zamieszkałego w alei Jerozolimskiej pod nrem 7-ym, skradziono 2 lichtarze srebrne wartości 80 rs. — Zamieszkałemu w hotelu Rzymskiem Józefowi Konczkowskiemu, skradziono 90 rs.—Zamieszkały przy ul. Twardej pod nrem 24-ym Centnerszwer, doniósł policji, że z poddasza skradziono mu różną bieliznę, oznaczoną literami N. C. E. C. A. C., wartości kilkudziesięciu rubli.

= Zemsta złodziei.

Wczoraj w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł mieszkaniec Nowej Pragi, Albert Nissen.

N. przywieziony został do szpitala w dniu 24-ym b. m. ciężko poraniony.

W takim stanie znaleziono go o godzinie 2-ej w nocy w dziedzińcu domu Raciborskiego na Nowej Pradze.

Jak się następnie okazało, Nissen z wieczora w dniu 23-im b. m. był w towarzystwie trzech znanych złodziei, mianowicie: Antoniego Ambrożewicza, Feliksa i Stanisława braci Sadkowskich.

Złodzieje ci, jak się zdaje, namawiali N. do spełnienia wspólnie z niemi kradzieży, gdy jednak otrzymali przeczącą odpowiedź, napadli na niego i ciężko poranili.

O zbrodni tej zawiadomiono policję, która zajęła się ujęciem zbrodniarzy.

= Pokąsana.

Wczoraj do pracowni bakterjologicznej dra Bujwida przywieziono służącą, Marjannę Wejdurską, pokąsaną przez psa wściekłego.

Wejdurska uległa wypadkowi w domu pod nrem 64-ym przy ul. Pańskiej, gdzie pies urzędnika Korszańskiego rzucił się na nią i pokąsał boleśnie.

Psa oddano pod obserwację.

+ Ofiarność parafjan.

Włościanie parafji Zawady pod Tykocinem ofiarowali całkowite utrzymanie proboszczowi swojemu, ks. Brzosze, który, strudzony wiekiem, od obowiązków się usunął.

Włościanie, wdzięczni za pomoc duchową, jaką im niósł, wystawili mu domek i zaopatrują go we wszelkie potrzeby.

+ „Obywatelski".

Wczoraj i dziś odbywa się w Kole doroczny bal, t. zw. „obywatelski", który trwa zazwyczaj dwa dni.

Dzisiaj, przed rozpoczęciem się balu, grono amatorów urządza w nowo zbudowanym gmachu teatru przedstawienie dramatyczne, w połączeniu z koncertem.

Dochód przeznaczono na spłatę długów, zaciągniętych na budowę gmachu teatru, a długi to bardzo znaczne, niezaspokojeni bowiem zostali dotąd rzemieślnicy i dostawcy materjałów.

Amatorowie liczą na to, że ziemianie, którzy zjadą się na bal, przybędą w tak licznem gronie na przedstawienie, że dochód posłuży do spłacenia 600 rs., potrzebnych niezbędnie w czasie najbliższym.

Korespondent *Kaliszanina* z Koła żali się na to, że dotąd okoliczni ziemianie nie poparli wcale sprawy budowy teatru.

+ Nowa fabryka.

W Łodzi powstać ma wkrótce nowa fabryka wełny czesankowej.

Zakłada ją, jak donosi *Dziennik łódzki*, przemysłowiec francuski przy pomocy kapitalistów miejscowych.

+ O propinację.

Od niejakiego czasu bufet na stacji w Koluszkach pozbawiony jest trunków gorących, które zostały ztamtąd usunięte z powodu procesu, jaki z zarządem kolei fabryczno-łódzkiej toczy właściciel Koluszek, p. Turobojski.

Pan T. utrzymuje, że sprzedając zarządowi kolei grunta pod stację, nie sprzedał prawa propinacji; tymczasem zarząd kolei dzierżawcy bufetu pozwalał na sprzedaż trunków.

P. T. wystąpił przeciw zarządowi kolei z procesem, żądając za wszystkie ubiegłe lata 50,000 rs. wynagrodzenia za naruszenie prawa propinacji.

Sąd piotrkowski sprawę tę rozstrzygnął przed dwoma miesiącami na korzyść p. T., lecz zarząd kolei zaniósł przeciw wyrokowi apelację.

Tymczasem w bufecie stacyjnym wódki ani innych trunków gorących sprzedawać nie wolno.

+ Amor, czy Merkury?

Amor lub Merkury, albo też obaj do wspólki, wyprawili farsę w Łodzi.

Na kobiercu ślubnym stanęła tam w tych dniach 70-letnia Małka W., wdowa po dwóch mężach, i 19-letni Eljasz D.

Nowożeniec został odrazu, jak zapewnia *Dziennik łódzki*, pradziadkiem wnuków 53-letniego syna swej żony.

+ Złodziejska młocka.

Donoszą nam, że w wigilję Bożego Narodzenia w gminie Wielkozagórze pod Miechowem złodzieje zakradli się do stodoły włościanina, Piotra Danieka, w nocy, i wymłóciwszy więcej, niż korzec pszenicy, umknęli.

Młócili kijami snopy stojące, aby nie robić hałasu.

Stodoła stoi tuż obok domu mieszkalnego.

Na ślad złodziei nie natrafiono.

+ Rozboje.

Tydzień donosi, że z powodów częstych rozbojów i kradzieży w powiatach łódzkim, rawskim i brzezińskim kilku ziemian z pow. brzezinskiego udawało się w tych dniach do p. gubernatora piotrkowskiego z prośbą o zarządzenie odpowiednich środków celem zabezpieczenia spokoju publicznego.

P. gubernator przyrzekł wydać niższym władzom administracyjnym i policyjnym jak najściślejsze pod tym względem instrukcje.

+ Znikł.

Z Folsławic pod Krasnymstawem znikł pisarz gminny W.

Przyczyna kroku tego niewiadoma.

Rewizja, dokonana przez władze powiatowe, wykazała, że w kancelarji gminnej i kasie wszystko w porządku.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zakłady piekarskie, sprzedające wyroby swoje w Warszawie i na Pradze w liczbie 75-iu, złożyły magistratowi deklaracje co do cen chleba i wagi bułek kopiejkowych, obowiązujące na czas do dnia 3-go lutego. Wedle tych deklaracyj 2-funtowy bochenek zwyczajnego pytlowego chleba kosztuje od 6 do $7\frac{1}{2}$ kp., takiż bochenek chleba razowego $5\frac{1}{2}$ kop., jednofuntowy zaś 3 kop. Wypiekać i sprzedawać pytlowy chleb stołowy zadeklarowało się tylko 8 piekarni (z nich dwie mieszczą się na Pradze), chleb zaś razowy tylko jedna. Z podanej wyżej ogólnej liczby piekarni znajduje się w samej Warszawie 66, z których jedna wypieka same tylko pieczywo pszenne, na Pradze zaś znajduje się tylko 8 zakładów piekarskich, a nadto jeden w Słodowcu, pod Warszawą. Piekarnie praskie zadeklarowały cenę 2-funtowego bochenka zwyczajnego pytlowego chleba od $6\frac{1}{2}$—7 kp. Bułki kopiejkowe, kajzerkami zwane, wypieka 57 piekarni, z których na Pradze tylko jedna; waga tych kajzerek zadeklarowaną została na 5—8 zołotników sztuka, sprzedawane zaś są prawie wszędzie po cenie $2\frac{1}{2}$ kop. za 3 sztuki. Z powyższego widzimy, iż tak chleb żytni, jak pieczywo pszenne pozostało w tej samej cenie, jaka się już od dłuższego czasu ustaliła.

— Posiedzenia zjazdowe sędziów pokoju w trzecim okręgu gubernji piotrkowskiej w Łodzi odbywać się będą w ciągu r. b.: w b. m. od jutra, w lutym od d. 27-go, w marcu od d. 27-go, w kwietniu od d. 29-go, w maju od d. 28-go, w czerwcu od d. 27-go, w lipcu od d. 29-go, w sierpniu od d. 28-go, we wrześniu od d. 27-go, w październiku od d. 28-go, w listopadzie od d. 27-go i w grudniu od d. 27-go.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędą się licytacje na naprawę w r. b. traktów szosowych i mostów na nich w gubernji piotrkowskiej, a mianowicie: 1) traktu piotrkowsko-kieleckiego i piotrkowsko-rawskiego w pow. piotrkowskim od rs. 7,869 kop. 93; 2) na przebudowanie i naprawę osiemnastu mostów w tymże powiecie od rs. 3,376 kop. 79; 3) na naprawę traktu piotrkowsko-wieluńskiego i łasko-łódzkiego i dostawę narzędzi dróżniczych od rs. 7,053 kop. 86; 4) na naprawę traktów: wieluńskiego, włoszczowskiego, przedborskiego i częstochowsko-kieleckiego, oraz na dostawę narzędzi dla dróżników w pow. noworadomskim od rs. 9,083 kop. 22; 5) na naprawę i odbudowanie 26-iu mostów w pow. noworadomskim od rs. 1,838 kop. 74; 6) na naprawę trzech traktów i dostawę narzędzi dla dróżników w pow. częstochowskim od rs. 7,560 kop. 21; 7) na naprawę i odbudowanie 27-iu mostów w pow. częstochowskim od rs. 2,730 kop. 69.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na naprawę w r. b. traktów szosowych, a mianowicie: w pow. lubelskim od rs. 36,547 kop. 18; w pow. janowskim od rs. 15,384 kop. 9; w pow. nowo-aleksandryjskim od rs. 10,851 kop. 34, oraz w pow. lubartowskim od rs. 8,231 kop. 70.

— Jutro odbędą się licytacje na sprzedaż drzewa z lasów rządowych w następujących miejscowościach: w bodzentyńskim urzędzie gminnym, pow. kieleckiego, z poręb leśnictwa bodzentyńskiego od rs. 12,353; w białoszowskim urzędzie gminnym pow. szczuczyńskiego, z poręb leśnictwa rajgrodzkiego we wsiach: Ruda, Dolina i Wlamowskie od rs. 519.

— Jutro, w majątku Wały, w pobliżu stacji Kutno, odbędzie się sprzedaż przez licytację 30-tu źrebaków rasy angielskiej.

— Jutro, o godz. 12-ej w południe, w magistracie odbędzie się licytacja na dwuletnią dzierżawę czterech morgów 111,3 kwadratowych prętów gruntu miejskiego, położonego za rogatkami jerozolimskiemi i mokotowskiemi.

— Jutro, w mieszkaniu p. Freylicha przy ulicy Wolność pod № 1-ym, odbędzie się sesja majstrów garbarskich, pod przewodnictwem p. Zakrzewskiego.

— Jutro, przy ulicy Siennej pod № 78-ym, odbędzie się sesja kwartalna stolarzy.

— Jutro, o godz. 6-ej wieczorem, w mieszkaniu p. Feista przy ulicy Senatorskiej zbiorą się na sesję szczotkarze

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa.** Podczas bieżącego karnawału w Krakowie dane będą dwa bale publiczne: d. 6-go lutego na cel filantropijny i 23-go na korzyść niezamożnej młodzieży. Do ostatniego, mającego świetną tradycję, komitet czyni niezwykłe przygotowania. Pomiędzy innemi zapowiedziano wspaniałe udekorowanie sali, oraz zastosowanie oświetlenia kolorowego, wreszcie uczestniczki zabawy otrzymają karnety, własnoręcznie ilustrowane przez najcelniejszych malarzy krakowskich.

× **Fundacje.** Z powodu jubileuszu cesarza Franciszka Józefa w Austrji ufundowano: 143 zakładów humanitarnych z kwotą 2,566,716 złr. w gotówce i 107,100 złr. w papierach wartościowych, wreszcie 119 zakładów, których wartości liczbowej oznaczyć się nie da; 560 funduszów i fundacyj z kwotą 3,194,829 złr. w gotówce i 859,240 złr. w papierach wartościowych, oraz 139 fundacyj bez oznaczonej wartości liczbowej; 970 innych dobroczynnych aktów z kwotą 3,087,724 złr. w gotówce i 364,365 złr. w papierach wartościowych, oraz 1,275 aktów nieokreślonej wartości liczbowej. Wszystkie te trzy kategorje czynią kwotę 8,849,269 złr. w gotówce i 1,330,975 złr. w papierach wartościowych, czyli razem 10,180,244 złr. Doliczywszy do tego fundację br. Hirscha na cele żydowskiej ludności w Galicji z kapitałem 6,000,000 złr., otrzymamy jako sumę ofiar jubileuszowych 16,180,244 złr.

× **Reformy** w duchu narodowym nie ustają na dworze berlińskim. Z rozporządzenia cesarza Wilhelma od Nowego roku wszyscy francuscy kuchmistrze zostali uwolnieni. Miejsce ich zajmą niemcy rodowici.

× **Tragiczny zgon.** W Bydgoszczy spalił się młyn Ryszarda Schramma. Żona jego, z domu Ruchert, córka tutejszego piekarza, śmierć w płomieniach znalazła.

× **Dramat rodzinny.** Z Monachjum nadchodzą wzruszające szczegóły o samobójstwie córki słynnej śpiewaczki, Ilmy Murskiej, która, nie mogąc przenieść utraty matki, otruła się. Straszliwy widok przedstawił się oczom domowników, którzy w ubiegły poniedziałek (dnia 14-go b. m.) zrana weszli do sypialni obu kobiet. Na łóżku spoczywały zwłoki świeżo zmarłej matki, przed łóżkiem, rzucona na poduszki, leżała otruta własną ręką, córka. Ta ostatnia była damą wykwintnej inteligencji, nazywała się Herminja Czedik; krótkiemi były jej dni szczęścia u boku męża, który wkrótce po ślubie zmarł. Herminja nosiła się od dłuższego czasu już z zamiarami samobójczemi, do czego przyczyniła się także nieuleczalna choroba. Śmierć matki dopełniła czary goryczy. Obie kobiety poczyniły dla przyjaciół i domowników legaty. Matka i córka wyraziły zgodne życzenie, aby ciała ich spalono w krematorjum gotajskiem. Popioły Herminji mają być przechowane w starożytnej urnie, na której poleciła wyryć złotemi głoskami napis: „Ta, która tu spoczywa, wiele cierpiała, wiele walczyła, a mało zdobyła".

× **Barbarzyństwo.** Krwawa walka byków odbyła się niedawno w Kordowie. Byk, zwierzę chude, muskularne, rasy estramadurskiej, rzucił się na banderillerosa Manene i zadał mu ciężką ranę w szyję, w okolicy krtani. Nadbiegli na pomoc towarzysze zostali również śmiertelnie poranieni. Nieopisana panika powstała w cyrku. Publiczność tłumnie podążyła do wyjścia i przyszłoby prawdopodobnie do groźnych wypadków, gdyby nie odwaga *espady* Guerita, który wszedł na arenę i zadał rozjuszonemu bydlęciu cios śmiertelny. Rana Manena okazała się śmiertelną, gdyż młody toreador zmarł w ciągu nocy. Wszystkie dzienniki hiszpańskie poświęcają ofierze barbarzyńskich igrzysk długie nekrologi.

× **U malarza.** Chciałabym zrobić memu mężowi niespodziankę.—Bardzo dobrze, zrobimy portret pani.—Doskonale, ale nie rób mnie pan zupełnie podobną, tak, aby mąż nie mógł mnie poznać odrazu.

≌ W dniu wczorajszym, o godzinie 7-ej wieczorem, w kościele Opieki św. Józefa (Panien Wizytek) ksiądz Seroczyński pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Wandą **Radziszewską**, córką Ksawerego, znanego w sferach finansowych a panem Leonem **Przyłubskim**, obywatelem ziemskim z Kaliskiego. 340

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jan **Reczko**, emeryt b. departamentu górniczego w Królestwie Polskiem, urzędnik dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, po długich cierpieniach, zmarł dnia 26-go stycznia r. b., przeżywszy lat 65

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi w dniu 28-ym stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **4-ej** po południu z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pogrążona w ciężkim żalu wdowa wraz z córką i synami zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —344—

— B. p. Małka **Goldfeder**, wdowa po kupcu, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 25-ym stycznia, przeżywszy lat 82.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Grzybów № 6, w dniu 27-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz wyznania mojżeszowego odbyć się mające. 2—331—

† W dniu 28-ym stycznia r. b., jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Rudolfa **Hildebrandta**, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona, dzieci i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —113—

† W poniedziałek 28-go stycznia, jako w 13-tą rocznicę śmierci ś. p. Justynjana **Karnickiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego w kościele św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** przed południem. 343

† We wtorek d. 29-go stycznia r. b., jako w 1-szą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Julji z Habermanów **Ciuchcińskiej**, odprawioną będzie wotywa żałobna w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —334—

Echa balowe.

Resursa obywatelska; bal inżenierów.

Towarzystwo liczne i jak zwykle—wykwintne, zabawa ochocza, swobodna.

Zjazd gości rozpoczął się o godz. $9^1/_2$.

Hasło do tańca dał nowo i specjalnie dla tego balu skomponowany polonez Lewandowskiego.

Do kadryla stanęło par 80, do mazura 100.

Tańce prowadzi p. Kurtz.

Toalety bardzo gustowne, choć skromne.

Godz. 1-sza w nocy.

Do drugiego kadryla staje par 80.

Zabawa przeciągnie się do rana.

*

Klub wioślarski.

Zabawa rozpoczęła się o godz. 9-ej.

Tańce prowadzą pp. Chmielewski i Zawadzki.

Kadryla odtańczyło 50 par.

Godz. 1-sza w nocy.

Zabawa przeciągnie się do rana; tańce idą żwawo.

Z ostatniej poczty.

Berlin 24-go stycznia.— Dziedzic dóbr rycerskich Borghorsterhuetten, p. Ladiges, został skazany za obrazę majestatu króla pruskiego na 6-miesięczne więzienie. Ladiges uchodził oddawna za zwolennika duńczyków.

Poznań 26-go stycznia. — Odpowiedzialny redaktor *Kurjera poznańskiego*, p. Michał Kolasiński, skazany został wczoraj na 50 marek kary i koszta za wrzekomą obrazę komisarza obwodowego Kleinfelda z Łaksu, której się prokuratorja dopatrzyła w korespondencji *Kur. poz.* z Łaksu, twierdzącej, że tenże komisarz chłopu Krygier kazał się nazywać Krueger, ale nadto wyraził życzenie, aby dzieci jego (Krygra) były wychowywane w religji protestanckiej. Mimo odwołania tej ostatniej wiadomości został p. Kolasiński skazany na powyżej wymienioną karę.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Fundusz, utworzony ze sprzedaży zboża, nagromadzonego przez byłą komisję celem dostarczenia zapomóg mieszkańcom Cesarstwa, postanowiono włączyć do przepisów specjalnych ministerjum spraw wewnętrznych z przeznaczeniem na zapomogi dla towarzystw włościańskich, które ucierpiały od pożarów gradobicia i t. d.

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* dowiaduje się, że akt oskarżenia w sprawie katastrofy kolejowej z d. 29-go października r. z., został już doręczony zarządowi drogi żelaznej kursko-charkowsko-azowskiej.

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Skutkiem zarazy na owce i bydło rogate w Azji Mniejszej przywożenie produktów zwierzęcych do Rosji zostało wzbronione.

Wiedeń 26-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cesarz ma wznieść dzisiaj toast za zdrowie „swojego serdecznego i sławą uwieńczonego sprzymierzeńca, cesarza Wilhelma" (z powodu jutrzejszych tegoż urodzin, *przyp. red.*)

Budapeszt 26-go stycznia. (*T. pr. K. W.*)— Plakaty, wzywające do meetingu przeciw nowej ustawie wojskowej, mówią o zgwałceniu konstytucji, ucisku języka narodowego, o deptaniu narodowości węgierskiej i t. p. Setki studentów przybyły z prowincji do Budapesztu. Tłumy ludu otaczają parlament. W Aradzie rozlepiono proklamacje kobiet przeciw uciskowi młodzieży.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Parlament niemiecki obradował dzisiaj w pierwszem czytaniu nad projektem afrykańskim. Przedstawiciel rady związkowej, kapitan Wissman, kreśli wyczerpująco obraz stosunków miejscowych w Afryce wschodniej, a zwłaszcza na wybrzeżach zanzibarskich. Ks. Bismark w godzinnej mowie spycha z siebie odpowiedzialność za wschodnio-afrykańskie przejścia. Nie jest on entuzjastą kolonjalnym, ulega tylko naciskowi opinji publicznej, która domaga się ocalenia sytuacji w Afryce wschodniej. Kanclerz stwierdza z naciskiem porozumienie z Anglją co do Zanzibaru i wysp Samoa. Wzywa on izbę, aby jaknajrychlej załatwiła projekt, ponieważ pośpiech jest konieczny. Porozumienie z Anglją będzie zachowane i w przyszłości. Niemieckie przedsiębiorstwa kolonjalne nie są grą w loterję. Kanclerz spodziewa się w przyszłości wielkich korzyści z plantacyj. W tym celu należy kategorycznie zachować kompanię wschodnio-afrykańską.

Berlin 26-go stycznia. — (*Tel. Aj. półn.*) — Parlament odesłał po przemówieniu ks. Bismarka projekt afrykański do komisji. Ks. Bismark zaprzeczył pogłoskom, jakoby zamierzał wbrew umowie z Anglją wystąpić energicznie przeciw sułtanowi Zanzibaru. Nie zmienił on swoich poglądów na politykę kolonjalną Niemiec, nie może wszelako oprzeć się jednomyślnemu żądaniu narodu. Gdyby parlament stawiał przeszkody jego postępowaniu, musiałby zaniechać wszelkich planów kolonjalnych. (*Aj półn.*)

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Post* zaprzecza doniesieniom o chorobie króla rumuńskiego.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Korespondent *Petit Journal* został wydalony.

Londyn 26-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Birmingham wygłosił mowę lord Wolseley, w której oświadczył, że wobec nadciągającej powszechnej wojny eksterminacyjnej należy bez zwłoki zwiększyć znaczenie armię i flotę angielską, wypadałoby nawet zaprowadzić powszechną służbę wojskową w Anglji.

Proces kukizowski.

Lwów 26-go stycznia. (*Tel. spec. Kurj. War.*)— Dzisiejszy dzień był bardzo korzystny dla Strzeleckich i prawie decydującym o ich niewinności.

Ksiądz Królicki opowiedział szczegółowo historję Gnota. Został on złapany *in flagranti* na kradzieży w kościele. Gnot zwierzył się, iż widział na własne oczy Łucia i Krajewskiego, napadających na księdza i wynoszących rzeczy z jego mieszkania. Zagrozili mu wszakże śmiercią w razie zdradzenia. Gnot powtórzył te zeznania przed 22-ma świadkami i komisją.

Świadek odpiera z oburzeniem podejrzenie, jakoby nakłaniał Gnota do fałszywych zeznań. Coś podobnego uczyniłby chyba Judasz lub szatan, nie kapłan (sensacja).

Dr. Roiński żąda zawezwania na świadków Gnota i Krajewskiego. Prokurator zgadza się na to.

Ks. proboszcz Pasiut zeznaje, iż ks. Tchórznicki przyznał w jego obecności, że oddał klucz Strzele

ckiej. Toż samo zeznaje ks. Donicht. Tenże wyraża się jaknajkorzystniej o Strzeleckiej, która w śniegu i błocie chodziła po chatach włościańskich z lekarstwami, wyposażała corocznie po sześć sierot i t. d.

Ks. proboszcz Dyhdalewicz na pytanie Simonowicza odpowiada, że cała okolica jest przekonaną o niewinności podsądnych. Jest on starym myśliwym, widział dużo ran i opatrzywszy w swoim czasie ks. Tchórznickiego stanowczo wnosi, iż sprawcą zamachu był mańkut (Łuć jest właśnie mańkutem). W d. 25-ym sierpnia ks. Tch. mówił do wszystkich: „Sam dałem klucz; zacna pani!"

Posiedzenie odroczono o godzinie 4-ej do poniedziałku.

Strzelecka łkając oświadcza, iż wszystko już w głowie jej się pomieszało, noce spędza bezsennie, traci przytomność (wzruszenie).

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Rozpoczęto obrady w usposobieniu dość słabem, które wzmocniło się jednak wskutek artykułu *Journal des débats*. Zakończono czynności tendencją lepszą. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się o drobnostkę ruble w tranzakcjach natychmiastowych, podczas gdy w końcomiesięcznych pozostały bez zmian. Warszawa krótkoterminowa cokolwiek lepiej, krótki Petersburg nie uległ zmianie, długi natomiast notowano niżej. Pożyczka wschodnia utrzymała kurs wczorajszy, a listy zastawne, których poszukiwano, podniosły się o 10 kop. Listy likwidacyjne były w zaofiarowaniu i straciły 30 kop. w złocie. Pożyczki konsolidowane, listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie i 5% konsolidy z r. 1884-go poniosły straty, a kupony celne i 6% russka renta złota odniosły pewne korzyści. Akcje kredytowe austrjackie wyżej o $^1/_3$%. Dyskonto prywatne pozostało na wczorajszej wysokości. Ceny żyta w obu terminach bez zmian.

Berlin 26-go stycznia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	215.40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.—	Akcje kredytowe	170.—
Wek. na Petersb. krót.	214.50	Weksle na Lon. kr.	20.40
Wek. na Petersb. dług.	212.60	„ „ dł.	20.29^5
Bil. ban. rusk. na dost.	215.25	Żyto w tow. gotow.	155.25
Wschodnia poż. II em.	64.80	Żyto na wiosnę	155.25
Listy zast. serji I-ej	63.—		

Kursa z dnia 25-go stycznia: 215.60, 214.85, 214.50, 212.70, 215.25, 64.80, 62.90, 169.70, 155.25, 155.25.

Odesa 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 95—110 kop., ozima żółta 88—110 kop., ozima czerwona 87—110 kop., ozima besarabska 82—110 kop., girka 82—103 kop. żyto 55—59 kop., owies 50—60 kop., jęczmień 52—57 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Suche produkty browarne. — Handel **jęczmieniem** trwa bez zmiany ku widocznemu ożywieniu. Za dobry jęczmień dwurzędowy płacono za korzec 3.50 do 3.90 rs. Za jęczmień czterorzędowy rs. 3 do 3.45. Odpadki jęczmienne pud po kop. 50. Sprzedano wagon grochalu z domieszką wyki i półziarna po 44 kop. za pud fr. stacja w.-w. **Słodu** wyborowego pud sprzedawano po rs. 1 kop. 65, pud czterorzędowego po rs. 1 kop. 30. Pud **kwiatu** kop. 65. **Chmielu** krajowego nie ofiarowano. Za centnar cłowy zagranicznego żądano 125 rs.

Gdańsk 25-go stycznia. — Pszenica krajowa miała zbyt trudny, przy cenach słabo utrzymanych, tranzytowa zaś spokojnie, bez zmian. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 121 funt. 125 m., 125/6 f. 129 m., pstrą 123 f. 129 m., 125 f. 131 m., jasno-pstrą lekko obciągniętą 130 f. 135 m., jasno-pstrą obsadzoną 122/3 f. 134 m., 127/8 f. 140 m., wysoko-pstrą szklistą 141 f. 147 m., za russką transito dobrze pstrą 128 funt. 136 131 f. 140 m., jasno-pstrą obsadzoną 124 f. 138 m., wysoko-pstrą 130 f. 152 m., białą 129 f. 146 m., 130 f. 152 m, czerwoną 126 f. 129 m., girka 120 f. 116 m., 122 f. 120 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 140$^1/_2$ m. płacono, na maj-czerwiec 142 m. w żądaniu, 141$^1/_2$ m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 144$^1/_2$ m. w żądaniu 143$^1/_2$ m. w płaceniu, na wrzesień-październik 142 m. w żądaniu, 141 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 136 m. Żyto bez zmian, płacono za russkie tranzyto 125/6 f. 86 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 95 m. w płaceniu, tranzytowe 94 m. w żądaniu, 93$^1/_2$ w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 97$^1/_2$m. w płaceniu, tranzytowe 95 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 90 m., tranzytowego 80 m. Jęczmień kupowano russki transito 104 f. 81 m., 103/3 f. 82 m., 102 f. do 104/583 m., 10 f. 85 m., 109 f. i 109/10 89 m., 111/2 f. 98 m., jasny 111 f. 110 m. za tonnę. Owies krajowy 116$^1/_2$ m. za tonnę płacono. Groch russki transito warzelny 110 m., na paszę 100 m. za tonnę płacono. Wyka polska transito 131 m., 132 m. za tonnę płacono. Koński bon polski transito 120 m, 122 m. za tonnę płacono. Rzepik russki transito 218 m. 225 m., jasny 210 m. za tonnę płacono. Gorczyca russka transito brunatna 132 m. 140 m. za tonnę płacono. Lnianka russka transito obsadzona 120 m. za tonnę płacono. Siemię lniane polskie obsadzone 170 m. franco spichrz płacono. Koniczyna nasienna czerwona 49 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne grube 3.75 m., 3.80 m., 3.82$^1/_2$ m., średnie 3.67$^1/_2$ m., miałkie 3.60 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus loco niepodlegający cłu 51$^1/_2$ m. w płaceniu, podlegający cłu 31$^3/_4$ mar. w płaceniu. Dla cukru tendencja mocna, przy końcu targu słabsza. Kurs w Gdańku 216 m. za 100 rs.

Wspomnienie pośmiertne.

(*Art. nad.*)

Jeżeli na kartach kroniki bieżącej chwili notujemy nieraz zasługi ludzi młodych, schodzących z tego świata po przebyciu zaledwie jakiejś cząstki zwykłego zakresu życia, to tem większy mamy obowiązek zaznaczania pamięci po takich, którzy przeżywszy dłuższe lata, spełnili niejako całkowicie stojące przed nimi na tym świecie zadanie.

Pisząc to, mamy na myśli zgasłego przed paru miesiącami w naszem mieście, po krótkiej chorobie, kupca i obywatela tutejszego, ś. p. **Henryka Meyleria.** Osobistość jego znaną była powszechnie. Był on jakby typową w staromiejskiej naszej dzielnicy postacią, bo widywano go przez długie dziesiątki lat, w każdej porze roku i o pewnych godzinach, podążającego regularnie do swoich codziennych zajęć.

S. p. Henryk urodzony w Warszawie w r. 1819-ym, od najmłodszych lat odznaczał się żywością umysłu, hartem duszy i gorącem zamiłowaniem pracy, a przymioty te zjednywały mu, od pierwszej chwili wstąpienia w zawód kupiecki, ogólną sympatję i życzliwość. Faktem jest, iż jeden z tutejszych obywateli, zabrawszy ze ś. p. Henrykiem znajomość wprost ze sklepu, w którym tenże był w kondycji, zaproponował mu, na dogodnych nader warunkach, bez żadnej materjalnej gwarancji, pożyczkę kilku tysięcy rubli. Z pomocy tej ś. p. Henryk skorzystać nie omieszkał, za pieniądze te właśnie, jak wiemy, założył był po r. 1840-ym, w domu, Rezlera zwanym, skład sukna i kortów, który z postępem czasu nabywając zasłużonej wziętości, stał się w Warszawie pierwszorzędnym.

Rzetelność, uprzejmość, ścisłość w najdrobniejszych szczegółach znamionowały postępowanie ś. p. Henryka w stosunkach jego z kupującymi; a życie jego, przy ciągłej pracy, było jednem pasmem dobrych uczynków. Każdemu chętnie dopomógł, do każdej sprawy ochoczo rękę przykładał. Chłodny na pozór, nosił w sercu obfity zasób wysokich cnót chrześcijańskich, a nadewszystko miłości bliźniego i kraju.

Sam dla siebie mało potrzebujący, troszczył się o byt swoich młodych współpracowników i otaczał ich ojcowską iście opieką. To też wyrastali i starzeli się przy nim młodzi ludzie, przechowując dla chlebodawcy najżywszy szacunek i wdzięczność.

Taką cechą odznaczał się sklep jego w wewnętrznym swym ustroju. Czem zaś był na zewnątrz, wiedzą o tem najlepiej współpracownicy zmarłego. Nieboszczyk, pomny, że sam powstał przy cudzej pomocy, nie szczędził jej nikomu, kto jej potrzebował i na nią zasługiwał. Wielu tutejszych mniej zamożnych majstrów krawieckich, wielu uboższych pracowników igłą, otrzymywało stale przez długie lata w sklepie ś. p. Henryka znaczne stosunkowo kredyta, na proste słowo, bez żadnych procentów i poręczeń, co niejednemu dopomogło do wyrobienia sobie niezależnego bytu. Nie pojedyncze więc osobistości, ale rodziny całe, błogosławią nieboszczykowi i długo pamiętać go będą.

Z tego widzimy, jak rzetelne posiadał zmarły tytuły do uznania ze strony społeczeństwa, wśród którego żył, choć pozornie skromnym się wydawał zawód jego pracy.

Nie próżnował on nigdy. W odpoczynku układał zwykle plany na jutro i nie pozostawiał bez rozwagi tego, co zrobił był wczoraj. Dobro ogólne zajmowało go najżywiej. W stosunkach z ludźmi był otwartym szczerym, przyjemnym, choć do ściślejszej zażyłości dopuszczał bardzo nie wielu. Komu wszakże zaufał, kogo pokochał, tego darzył przyjaźnią bez granic.

Dowodem tego, związek czysto przyjacielski, jaki łączył ś. p. Henryka z jego wspólnikiem, z którym ręka w rękę szedł stale po drodze życia, przez blisko pół wieku.

Stosunek tych dwóch ludzi należał zaprawdę do wyjątków, a nawet bodaj czy podobny możnaby gdzie spotkać.

Jak ten związek powstał, odkąd go właściwie datować, nie nasza rzecz badać. Starsi mieszkańcy tutejsi pamiętają, jak od najmłodszych lat ś. p. Henryk ze swoim przyjacielem żyli łącznie, choć obadwa byli w oddzielnych kupieckich kondycjach, a następnie posiadali własne oddzielne sklepy z różnemi zupełnie przedmiotami handlu. Spółka ich majątkowa ujawniła się dopiero od czasu, jak zahypotekowali łącznie na swoje imiona, nabytą w mieście, a następnie na wsi nieruchomość. Rodzaju jednak takiej spółki, jaka między nimi istniała, nie znał żaden kodeks handlowy, jak to sami nieraz mówiąc o sobie, żartobliwie wyznawali, bo lubo dochody ich z rozmaitych źródeł, spływały do jednej kasy, podziału jednak nigdy nie było i każdy wydatkował tyle ile potrzebował, nie zdając przed drugim rachunku.

Bliżsi świadkowie ich pożycia zapewniają, że nie zdarzyło im się ani widzieć, ani słyszeć, żeby spólnicy mieli kiedykolwiek najmniejsze ze sobą zatargi, że wiecznie panowała między nimi najserdeczniejsza przyjaźń i zgoda i że, w późniejszych zwłaszcza latach, ani przez jeden dzień obejść się bez siebie nie mogli.

Lubo ś. p. Henryk był bezżennym, a jego przyjaciel od lat kilkunastu żonatym, nie osłabiało to jednak ich zobopólnych dla siebie sympatji. Mieszkali ciągle razem pod jednym dachem, w jak najlepszej i niezakłóconej niczem harmonii; a na wypadek śmierci, ograniczyli się jedynie na przekazaniu sobie wzajem całej pozostałości, z drobnemi zastrzeżeniami na rzecz osób trzecich, oraz na cele dobroczynne.

Działalność tej bezprzykładnej spółki, nie kończyła się li tylko na handlu. Wspólnicy, jak to już wyżej wspomniano, byli posiadaczami od lat dwudziestu kilku dość znacznej pod Warszawą majętności wiejskiej.

Ktoby miał sposobność zwiedzenia tej posiadłości i poznania zblizka tamtejszych stosunków, przeświadczyłby się, jak uczciwy panuje tam zarząd, jaki wzorowy ład, jaki szacunek i miłość ze strony całego otoczenia.

Majętność tę nabyli spólnicy nie w widokach jakiejkolwiek spekulacji, ale dla rozkoszy, jaką się uczuwa z posiadania ziemi. To też przyszedłszy do tej własności, zespolili się całą duszą z jej żywotnemi sprawami, nie szczędząc dla ich zaspokojenia bardzo znacznych nieraz nakładów. Każdy szczegół, zacząwszy od parafialnego kościoła aż do najuboższej chaty, świadczy, że nie było zaniedbane tam nic, coby mogło wpływać na podniesienie poziomu moralnego i dobrobytu miejscowej ludności. A załatwiało się to wszystko spokojnie, bez rozgłosu, choć zawsze z pewną ze strony dziedziców ofiarą.

Kto zatem wśród tak szlachetnych trosk i zabiegów spędził blizko pół wieku, kto w mieście zaskarbił sobie miano zacnego kupca, a na wsi wzorowego obywatela, dbałego zarówno o kulturę swej ziemi, jak i o dolę młodszej swej braci—kto hojnie rzucał grosz ciężko zapracowany, wszędzie gdzie tego była potrzeba—kto odmawiał sobie dobrowolnie zbytku, na który go stać było, a żył skromnie i tę rozumną zasadę przelewał w tych, którzy dzielili z nim pospołu chleb powszedni—ten, przyznać potrzeba, prostemi chodził w ciągu życia ścieżkami, ten rzetelnie zasłużył, żeby po zgonie uczcić imię jego zaszczytnem wspomnieniem.

Tak oceniali żywot ś. p. Henryka wszyscy jego bliżsi i dalsi znajomi. Liczne też nader grono ludzi poważnych, wszelkich stanów, towarzyszyło odprowadzeniu zwłok jego na miejsce wiecznego spoczynku, z żalem w sercu i tem smutnem a chlubnem dla nieboszczyka uznaniem, że pomimo dość późnego wieku, żył dla społeczeństwa swego za krótko. 350

LOGOGRYF.

(Ułożyła Justyna O.)

Z następujących sylab: a—a—al—bord—bert—ca—cho—czew—czek—del—di—di—disz—dler—e—els—ga—i—i—ją—je—ksa—li—li—lit—lo—mar—na—nal—nau—no—nos—now ni—o—o—op—pia—piej—ra—ray—re—re—rzu—sam—sej—spar—sius—ste—ski—ter—the—thu—u—war—wa—wa—yac—za—zar, ułożyć 20 wyrazów tak, aby początkowe litery czytane z góry na dół tworzyły imię i nazwisko znanej spółczesnej autorki, a litery końcowe czytane z góry na dół tworzyły tytuły dwóch powieści tej autorki.

Znaczenie wyrazów:

1) Król Markomanów.—2) Jenerał i literat szwedzki.—3) Myśliciel russki z końca XVIII-go w.—4) Rodzaj roślin.—5) Rzeka w Syberji.—6) Malarz holenderski.—7) Oratorjum rzymskie.—8) Poeta grecki.—9) Znakomity karykaturzysta.—10) Namiestnik Królestwa Polskiego.—11) Dramaturg russki.—12) Powiat w gub. wyborgskiej.—13) Rzeka w Rossji.—14) Adwokat paryski.—15) Osada w gub. lubelskiej.—16) Kompozytor i teorytyk muzyczny.—17) Minerał żelazisty.—18) Pejzażysta niderlandzki. — 19) Znakomity przemysłowiec. — 20) Miasto w Hanowerze.

Rozwiązanie rebusu graficznego, umieszczonego w nrze 23.

Poprzednik Piastowy nazywał się Popiel.

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: panie: A. Adamkiewicz, M. Towiańska, W. Bałażyńska; panowie: W. Krzemiński, H. Lubodziecki, R. Makowinka, B. Sierzputowski, W. Rańkowski, S. Stern, J. Flisiński, S. Bosacki, W. Stern; do współki: B. Holtzman i Z. Jarocki, Zofja, Helena, Marja i W. Szaramowicz, Janina, Felicja i Melanja.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Henrykowi Lub.* — Bardzo być może. Niepodobna nam jednak zapamiętać wszystkich zadań, jakie w ciągu lat kilku były zamieszczone w pismach. W każdym razie wina to nie nasza, ale mniemanego autora.

— *Panu G. Tołw.*—Z zadania pańskiego skorzystamy.

— *Panu J. Wł. Flis.*—Samo rymowanie, do którego, jak to już zauważyliśmy, ma pan szczególny pociąg, w zadaniach nie wystarcza. Należy jeszcze obmyśleć coś oryginalnego, czego w pracach pańskich dostrzedz się nie daje.

— *P. A. S.* — W zadaniach nadesłanych bardzo jest dobra kaligrafja, nic więcej.

— *P. Ika.*—Zamieścimy.

Komitet Towarzystwa Muzycznego

w Warszawie,

podaje do wiadomości członków, że w dniu 5 (17) lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa.

Przedmiotem zebrania będzie: 1) Odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1888. 2) Wnioski komisji rewizyjnej. 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1889. 4) Wybory 4-ch członków komitetu, oraz 3-ch delegacji rewizyjnej.

Członkowie Towarzystwa, pragnący przedstawić swe wnioski na ogólnem zebraniu, winni takowe złożyć w kancelarji na dni 4 przed zebraniem. Wyłączają się od tego wszakże wnioski, dotyczące sprawozdania, bilansu i projektu budżetu na rok bieżący. Każdy członek głosować może osobiście lub też z upoważnienia nie więcej jednak jak jednego członka, przyczem otrzyma kartki wyborcze, które złoży do właściwych skrzynek. Składanie kartek wyborczych odbywać się będzie przez dni cztery a mianowicie: na ogólnem zebraniu 17 oraz dnia 18 19 i 20 lutego r. b., w godzinach od 6—8 wieczorem. Otwarcie skrzynek nastąpi dnia 21 lutego r. b. o godzinie 7 wieczorem. Rezultat wyborów niebawem ogłoszony zostanie. Przy składaniu kartek znajdować się będą dwaj członkowie komitetu oraz dwaj członkowie Towarzystwa przez komitet zaproszeni, przyczem spisany zostanie protokół, obejmujący listę głosujących. Sprawozdanie za rok 1888 złożone będzie w kancelarji Towarzystwa dla rozdania i rozpatrzenia, dla członków zgłaszających się po takowe, codziennie między 11-tą a 1-szą z południa i 6-tą a 8-mą wieczorem, poczynając od dnia 4 lutego r. b. Prawo wejścia na ogólne zebranie jak i głosowania, będą mieli ci członkowie, którzy opłacą składkę za 1-sze półrocze 1889 r.

— ***Komitet Towarzystwa Muzycznego w Warszawie,*** ma zaszczyt prosić członków założycieli, aby we środę, dnia 30 stycznia r. b. o godzinie 7½ wieczorem, zebrać się raczyli w lokalu Towarzystwa dla balotowania kandydatów świeżo przedstawionych na członków, zechcą również przybyć członkowie, którzy przedstawili kandydatów. 108

— ***Angielka*** wykształcona (francuski, muzyka, malarstwo), poszukuje zajęcia na godziny. Senatorska 8, m. 13 od 4-ej godz. 279

W dobrach Gułów

7 wiorst od stacji kolei Iwangrodzko-Łukowskiej Krzywda, jest do wydzierżawienia przeszło czterowłókowy folwarczek z nowym domem murowanym, w pięknem położeniu, bardzo blisko kościoła, pośród leśnej okolicy. Zabudowania w porządku. Bliższe wiadomości udziela biuro przyboczne Ludwika hr. Krasińskiego w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr 7. 182

Sprzedaż Spirytusów

Tow. Rektyfikacyjnego na garnce i butelki u ***Wyszomirskiego,*** Zgoda 1. 321

Teatr Belle-Vue.

Na powszechne żądanie Sz. Publiczności ostatnie pożegnalne przedstawienie pana ***Butkiewicza*** jako prestidigitatora w połączeniu sztuk magicznych z obrazami niknącemi, a jako nowość ***Stworzenie świata i potop*** odbędzie się dziś, to jest w niedzielę wieczorem, o godz. 7½. Szczegóły w afiszach. 347

Levico

naturalna woda mineralna w ***arsen*** i ***żelazo*** zasobna (rozbiór profesora ***Ludwika Bartha***, Wiedeń), z silnem działaniem leczniczem w ***osłabieniu, niedokrwistości, nerwowości, chorobach krwi i skóry, nieprawidłowościach perjodów*** itp.

Składy w aptekach i składach wód mineralnych. Woda świeżego napełnienia sprzedaje się w aptekach pp. Heinricha, H. Kucharzewskiego, L. Ziemińskiego i K. Lilpopa w Warszawie. 6

LECZNICA PIERWSZA.

NIECAŁA 1 (dom hr. Krasińskiego, I-e piętro). Ceny porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztem Lecznicy. (1)

177 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Ul. Wielka 38.

Krochmal Łozowatka (kukurydzowy) (z fabr. Bar. Wrangiel w Łozowatce) ***jest najlepszy i najoszczędniejszy.*** Dostać można w znaczniejszych składach, krochmale sprzedający. (4)

Mleko sterylizowane.

Doświadczenia ostatnich czasów dowiodły, że choroby zakaźne często pochodzą od znajdujących się w pokarmach zarazków. Osobliwie mleko jest podłożem bardzo odpowiednim dla takowych. Jedynym środkiem za najlepszy uważanym do zniszczenia ***zarazków suchotniczych*** itp., jest ogrzewanie w strumieniu pary wodnej do odpowiednio wysokiej temperatury. Świeże i czyste mleko w ten sposób przyrządzone, obok zachowania smaku, jest trwalszem od innych i najwłaściwszym pokarmem dla niemowląt i osób ze słabym żołądkiem, gdyż jest pozbawione zarazków i fermentó w, mogących szkodzić zdrowiu.

Dla niemowląt jest przyrządzone we flaszkach ¼ litrowych, to jest na 1—2 ssań a to dla uniknięcia zanieczyszczenia zarazkami z powietrza. Takie mleko produkujemy a dla tem pewniejszej sterylizacji uprosiliśmy W-go dra ***Bujwida*** o wskazówki w dokładnem wykonaniu; mleko ***podawane*** jest stale w jego pracowni ciągłej ***kontroli*** co do czystości i takowe poleca dbałej o swe zdrowie publiczności

Pierwsza Sterylizacyjna Mleczarnia

Nowy-Świat nr 59.

Cena 1 litra 15 kop., ½ litra 8 kop., ¼ litra 5 kop. Zamówienia przyjmują apteki pp. Heinricha, Barcza, Wendy i Wiorogórskiego, Kucharzewskiego, Klawego i Ziemińskiego. 119

— Dr ***Turkiewicz*** — specjalnie ***Massaż.*** Krucza 13 od 4—6 godz. 3907

Do wynajęcia 67

Lokal na Hotel

50 pokoi na I-em piętrze przy pryncypalnej ulicy, w bliskości dworca drogi żel. warsz.-wied. i bydgoskiej. Wiadomość u szwajcara Banku Handlowego.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Czarnemu dominu w białej peruce.* — Piękna! brzmieniem R. zdradziłaś swoje incognito, domyślam się kto jesteś, zrób więc ten zaszczyt — będę gdzie chcesz i każesz—chwile spędzone z tobą, chociaż może i o tem nie wiesz, zawsze zaliczam do najprzyjemniejszych w mem życiu.—*P. N.* 345

— Będę bezwarunkowo.
348 *Zakochany.*

— *Domino z gałązką bluszczu na lewem ramieniu:* Na 4-ej nie będę; proszę odebrać list poste-restante. 341 *W. Z. 65.*

— *Tajemniczej konwalji.*—Nie będę. Mam powód tej mistyfikacji unikać: nie życzę sobie być intrygo wanym... dla twej zabawy, jakkolwiek sam chciałbym pomówić z tobą. Zkąd zapewnienie, że się zabawię?—*A. G.* 346

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

PIANINA z moderat. syst. ameryk. od rs. 385.
FORTEPIANY takiejże konstrukcji „ „ 550.

SPRZEDAŻ NA RATY — WYNAJEM INSTRUMENTÓW



WARSZAWSKI-CENTRALNY SKŁAD INSTRUMENTÓW
16 MAZOWIECKA-HERMAN i GROSSMAN-MAZOWIECKA 16

FILJA ST PETERSBURG — №33 W. MORSKA

Największy wybór fort. Bechsteina, Blüthnera, we wszystkich modelach. 140r

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.** Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala, Nowy-Świat № 41. 45r

Pierwsza w kraju Fabryka
Stempli Kauczukowych i metalowych



R58

Z. SUCHOWIECKI.

Warszawa; Wierzbowa 6 (Hotel Angielski), poleca różnego rodzaju **Stemple, Monogramy,** po cenach bardzo nizkich.

FABRYKA GORSETÓW Józefy Kropiwnickiej

egzystująca od lat kilku, **z dniem 1-ym stycznia r. b. przeniesioną została**

na Nowy-Świat Nr 30,

mieszkania 15.

Tamże **potrzebna** jest **Panna** kompletnie uzdolniona. 184R

Do Składu Serów Br. THURSZ,

ul. Przechodnia № 5.

nadszedł transport

MASŁA LITEWSKIEGO

wyborowego, które się sprzedaje po cenie bardzo umiarkowanej. 107

Lekcyj Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych **Elektoralna № 53.**
104 **W. PUCHALSKI.**

Marszałkowska 143,

Krawiec „JAN"

ślicznie przerobił odzienie: cywilne, wojskowe, kosztowne futro.—Bardzo dziękuję
133 **Mańkowski.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Stycznia (11 Lutego) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu Miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę, od dnia 2 (14) Czerwca 1889 r. do dnia 2 (14) Czerwca 1892 r.

Posesji miejskiej w Warszawie pod Nr 191—192

od rs. 1,057 kop 50 rocznie.

Warunki licytacyjne i mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 163r

Plusze jedwabne meblowe,
Atłasy i jedwabie lekkie,
Wełniane materjały na suknie,
Płótna i bieliznę stołową,

oraz wszelkie wyroby bawełniane białe i kolorowe,

POLECA

MAGAZYN POD FIRMĄ

RUSSKA MANUFAKTURA,

Krakowskie - Przedmieście Nr 7,

DOM HR. L. KRASIŃSKIEGO. 175R

Czyste kakao Blookera

Filiżanka kosztuje tylko 4 kop.

Przygotowanie wymaga jednej minuty czasu. Czysty, rozpuszczalny zupełnie i pożywny proszek. Sprzedaje się w lepszych składach towarów kolonialnych i towarów aptecznych, w puszkach blaszanych po 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilograma czystej wagi. Fabrykanci **J. i K. Blooker w Amsterdamie.** Skład hurtowy na Rosyę: firma **Jawa**, Petersburg, Wielka Morska № 40.

Zaleca się dla rekonwalescentów i dla dzieci, jako 37R

bardzo pożywny napój.

RADA ZARZĄDZAJĄCA
TOWARZYSTWA DROGI ŻELAZNEJ
FABRYCZNO - ŁÓDZKIEJ

podaje do wiadomości, że **w drugiem publicznem losowaniu obligacyj Towarzystwa, odbytem w dniu** 28 Grudnia (9 Stycznia) 1888/9 r. **wylosowane zostały następujące obligacje: po rs. 500: NN. 0031, 0752, 0830, 0839, 0848, 1094, 1139, 1251, 1394, 1499, 2268.**

Spłata powyższych obligacyj **rozpocznie się** jednocześnie z wypłatą kuponu Nr 4, a mianowicie z dniem 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. 192R

SKŁAD PŁÓTNA JAROSŁAWSKIEGO,

firma

„MAGAZYN MOSKIEWSKI"

Biolańska № 7, w Hotelu Krakowskim.

Co tydzień otrzymuje świeże transporty:

Płótna Jarosławskiego na koszule i prześcieradła, do 3 arsz. szerokości.
Garniturów na 6, 12, 18 i 24 osób, białe i kolorowe.
Płótna szarego i drelichu na rolety.
Ręczników do twarzy, kąpielowych i kuchennych.
Chustek płóciennych, batystowych i jedwabnych.
Pończoch, Skarpetek bawełnianych, nicianych, z fil-d'écosse i wełniane.
Madapolamu, Szyrtyngów, Kretonów, Kreasów, Pik, Nansuków, Kanifasów, Barchanów i t. d., różnej szerokości, które sprzedaje po cenach fabrycznych.
Kołdry: Sławuckie, watowe, wełniane i atłasowe.
Koszulki i Kalesony wełniane, bawełniane i fil-d'écossc.
Bielizny męzkiej i damskiej z płótna i materjałów baweln. po cenach nizkich.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju **bieliznę i wyprawy** z płótna, madapolamu i innych materjałów, Magazyn przyjmuje i wykonywa szybko i jaknajdokładniej.

Atłas w różnych kolorach specjalnie na kołdry, po cenach fabrycznych.
KOSZULKI i KALESONY czysto wełniane, systemu profesora Jaegera, oraz **KOŁDRY** ze słynnej fabryki **Komihau et Komp,, sprzedają się bardzo tanio.**

Firma poręcza za dobroć towarów kupionych tylko

w Magazynie Moskiewskim

Bielańska № 7 w Warszawie. 111R

Powozy używane, Karety, Landa i t. p. **Sanki** w różnym rodzaju Amerykańskie, Warszawskie i Petersburskie, ulica Królewska Nr 23, fabryka pow. Romanowskiego. 42

KARNAWAŁ!



Elegancko wykończone

Staniki trykotowe

(JERSEY)

w różnych kolorach

i SUKIENKI dziecinne zagraniczne i krajowe. — Ceny bardzo przystępne. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin.

Królewska Nr 45, mieszkania 4. 109r

Starożytności

tylko lepszego wyboru, **porcelany, bronzy, emalje, miniatury, gobeliny, meble, broń, są poszukiwane.** Adresy składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. **N. M. W. 1032.** 145

Z POWODU 141

ZUPEŁNEGO
ZWINIĘCIA

głównego składu fabrycznego na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności,

codziennie

od godziny 9-ej rano do 8 i pół wieczór, odbywa się

Zupełna wyprzedaż

wszystkich znajdujących się na składzie towarów, mianowicie:

Korty, Flanele, Bielizna męzka i damska, **Kołdry** watowe i wełniane, **Wełniane** materjały na suknie, **Materjały** na pokrycie futer, **Bielizna** stołowa, **Chustki** wełniane. Chustki do nosa, **Ręczniki**, Kołdry pikowe, **Kapy** na łóżka, **Płótna** Jarosławskie, **Juty** na meble, **Drelichy, Sienniki, Prześcieradła** gotowe. Reszki płótna, kortów i wełny.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY

RZEŹBIARSKI i KAMIENIARSKI

Andrzeja Pruszyńskiego, 88

ulica **Wolska № 14**, dom własny.

Wykonywa dzieła artystyczne z różnych materjałów oraz Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Powyższy zakład pierwszy u nas wykonywa od lat ośmiu Pomniki i inne rzeczy z granitu, tak, iż nie ustępuje w niczem zagranicznym.

Wielki wybór materjałów meblowych i Dywanów, oraz nowe transporty Firanek odpasowanych, od 4-ch rubli okno. Ceny najniższe, poleca firma

W. OCETKIEWICZ,

Trębacka Nr 4, dom Szejblerów. 176r

„AU CARNAVAL"

Szpitalna Nr 1.

Pracownia ubiorów damskich wykonywa w 24 godzin

najstrojniejsze Suknie podług najświeższych paryzkich fasonów. Tamże nauka kroju systemem francuzkim Worth'a. 1827

Zawiadomienie!

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność przedmieścia Pragi, że od 13-go b. m. i r. **FILJĘ** składu mego na Pradze przy ulicy Targowej № 149, zaopatrzyłem we wszelkie gatunki **Win, Koniaków kuracyjnych Barnetta, Martella** i t. p. **Rumy i Likiery zagraniczne**, jak również we wszelkie **wyroby spirytualne** krajowe powszechnie znanej Dystylarni **F. Jankowskiego**, które sprzedaje podług cennika fabrycznego, oraz **Wódki** czyste wdowy **M. A. Popowa** w Moskwie. A także polecam **wyborowe gatunki Herbaty, Kawy, Cukru, Oliwę** Vierge i wszelkie towary kolonjalne po możliwie nizkich cenach.

M. STYPIŃSKI

SKŁAD GŁÓWNY

róg Leszna i Karmelickiej № 1

i FILJA

na Pradze Targowa № 149. 118

Amatorom i Znawcom.

Są do sprzedania dwa **Obrazy olejne**: 1) Alegoryczno-historyczny Kondratowicza (1820 r.) i 2) starej szkoły niemieckiej na drzewie cyprysowem. Cena każdego po 1000 rs. Wiadomość ulica Krucza 13, mieszk. 1. 126

Od lat 30 egzystująca!

obecnie pod „Kozłem" mianowana kawiarnia w bramie po schodkach przy ul. Podwale № 16, ze zmianą właściciela od 1-go Stycznia 1889 r. zupełnie przekształcona. Zmiana urządzenia, wyborna kawa, wybór piwa z najlepszych browarów, śniadania i kolacje gorące, cygara i papierosy, wszystko po przystępnej cenie, ośmielają mnie zwrócić uwagę Sz. Publiczności. **A. S.** 140

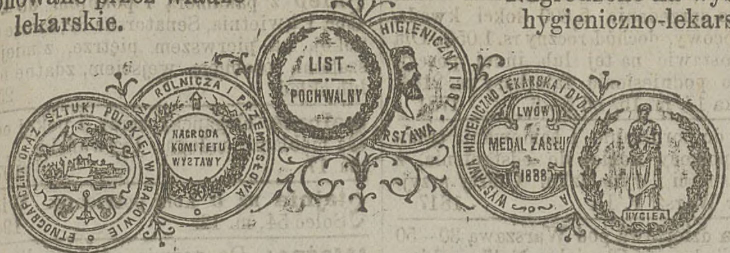
DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH

EKSTRAKT i KARMELKI,

Koncesjonowane przez władze lekarskie.

Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich.

flaszka kop. 75.



paczka kop. 15.

fabryki LELIWA w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 124R.

ZARZĄD GŁÓWNY

Russkiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia

W PETERSBURGU,

zawiadamia, iż z dniem 1 (13) Stycznia r. b., zwinął dotychczasową Główną swoją Inspekcję tutejszą, natomiast zaś

Jeneralnym Agentem Towarzystwa na Królestwo Polskie, zamianował p.

GUSTAWA ROSENTHALA.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, zawiadamiam, iż z dniem 1 (13) Stycznia r. b., **objąłem Jeneralną Agenturę na Królestwo Polskie Russkiego Towarzystwa ubezpieczeń od Ognia w Petersburgu**, przyjmuję ubezpieczenia ogniowe na rachunek tegoż Towarzystwa, oraz wykonywam wszelkie czynności w zakres tej Agentury wchodzące.

Gustaw Rosenthal,

138R **Jeneralny Agent na Królestwo Polskie.**

Biuro Agentury mieści się przy ulicy **Mazowieckiej № 8.**

Poszukiwani są zdolni Agenci w Warszawie i na prowincji.

Nr 4711

Woda Kolońska

BUKIETY REŃSKIE

Z RÓŻNEMI ZAPACHAMI:

Edelweiss, żółta Lewkonja, Jaśmin, Heljotrop, Konwalja, Opoponax, Rezeda, Róża Renu, Fijołek Renu, Kwiaty reńskie. Prześliczne długotrwałe i tanie **zapachy do chustek**

Cena za flakon zawierający ¼ funta Rs. 1 k. 25.

Nabywać można we wszystkich perfumerjach i składach materjałów aptecznych w Warszawie i na prowincji. 29R



MELROSE

UZNANY REGENERATOR•WLOSÓW.

Melrose włosom siwym szpakowatym i spłowiałym, przywraca niezawodnie kolor i blask pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwóch wielkościach po cenie bardzo umiarkowany. • Glowny sklad i fabryka w Londyniu, 114 Southampton Row. •

Główna sprzedaż w Warszawie w Perfumerji ALEKSANDRA LIPINK Wierzbowa róg Niecałej № 1.

Dom Handlowy Komisowo-Ekspedycyjny

MAURYCEGO LUXEMBURGA

w Warszawie, ulica Erywańska Nr 6,

Telefonu № 61.

Adres telegraficzny, Maurycy, Warszawa.

ma zaszczyt zawiadomić, iż będąc zatwierdzonym przez ***Warszawski Komitet Wystawy Międzynarodowej w Paryżu w 1889 r.*** jako ***wyłączny ekspedytor*** okazów na tęż wystawę posłać się mających, wszelkich informacyj tyczących się przewozu w granicach cen przez Warszawski Komitet potwierdzonych, udziela miejscowym PP. Wystawcom każdodziennie od 10-ej rano do 3-ej po południu, z wyjątkiem Niedziel i świąt uroczystych, zamiejscowym zaś odwrotną pocztą.

Ostateczny termin wysłania transportów z Warszawy w swoim czasie ogłoszony będzie w gazetach. Zaleca się PP. Wystawcom pośpiech celem korzystania z tańszych opłat frachtowych w zbiorowych ładunkach.

Ponieważ wymieniony wyżej dom handlowy zatwierdzony został również przez Petersburski Komitet Wystawy Paryzkiej, oświadcza przeto, iż gotów jest służyć informacjami PP. Wystawcom z Cesarstwa. 104R

Nauka i wychowanie.

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu kop. 75.—Najlepsza Metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Reussnera. Kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 53

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym, wyucza znany specjalista Dawison. Dzielna 27. 5

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 1709

Do jednego dziecka potrzebna osoba, posiadająca początki polskiego i ruskiego i obeznana z metodą poglądową. Marjańska 11, mieszkania 2, od 4 do 7. 1950

Korzystne nowe rzemiosła wprowadza szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Do krawieccczyzny i kapeluszy jest pracownia. Dla zbytu prac uczennic, sklep. 1998

Konwersacja zbiorowa francuzka, angielska, niemiecka, dwa ruble miesięcznie. 6 Jezuicka (Kanonja). 25670

Nauczycielka z francuzką konwersacją, muzyką poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty: księgarnia p. Paprockiego, Nowy-Świat 41, dla Ireny. 1815

Nauczycielka do korepetycyj i konwersaji francuzkiego i niemieckiego, z dobrą muzyką potrzebna na stałe. Świętojerska 18, mieszkania 19. 1663

Niemieckiego języka udziela Plato Reusner, autor najnowszej metody. Świętokrzyzka № 29, wprost Zielonego placu. 124

Niemki guwernantki, posiadające muzykę, francuzczyznę, żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie Dąbrowska. 1900

Niemieckiego udziela u siebie, jakoteż na mieście nauczyciel. Ulica Marszałkowska 114—29. 2002

Potrzebny uczeń wyższych klas 5-go gimnazjum do korepetycyj. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod „Korepetycja". 1965

Poszukuje się zaraz nauczycielki lub nauczyciela, znających dobrze język russki, do przygotowania 8-letniej dziewczynki do wstępnej klassy I-go gimnazjum, na przystępnych warunkach. — Adresy w kiosku obok Ratusza. 1898

Potrzebny francuz do konwersacji za przystępną cenę. Ulica Marjańska № 4, mieszkania 11. 1956

Student uniwersytetu russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wspólna 24—21. 2001

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji za mieszkanie. Zielna 16, m. 10. 246

Student wydziału matematycznego udziela lekcyj matematyki na godziny. Wiadomość Chmielna № 34, mieszk. 18, od 3-ej do 5-ej po południu. 1946

Student russki poszukuje lekcyj. Tamka 19, mieszkania 7. 1530

Student russki, filolog, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowy-Świat d. 4, mieszkania 1. 1631

W szkole rzemiosł, Nowolipie 28, rozpoczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, haftów, szewctwa, kwiatów złotych, srebrnych, obecnie najmodniejszych. Zbyt takowych. 252

Za korepetycję pokoik na mieszkanie. Oferty do kantoru tegoż pisma składać pod B. Z. 62. 1783

Posady i prace.

Agenci redakcyjni potrzebni, 25%. Wiadomość Królewska 33, m. 8, od 5—6. 1928

Agronom z chlubnemi świadectwami poszukuje posady zarządzającego w większym majątku. Oferty Kurjer Warszawski „Agronom S. E." 1788

Do zarządu pracownią damskiej krawieczczyzny w m. Łodzi potrzebna jest starsza panna. Wiadomość plac św. Aleksandra № 14, mieszkania 4. 1784

Jeometra przyjmuje od specjalistów i osób interesowanych domowe wykończenia pomiarów: jeometrycznych, inżynierskich i urządzeń leśnych, obliczenia takowych i kopje planów, ułożenia wszelkich rejestrów, jak również geodezyjne opisy, ozdobne nadpisy na planach itp., oraz przepisywanie rękopisów w języku polskim, russkim i francuzkim, monogramy, litery i ozdobne napisy. Wiadomość hotel Saski № 110. 1929

Młoda osoba z wykształceniem gimnazjalnem, znająca buchalterję i język niemiecki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Adresy proszę składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. M. S. 200

Osoba w średnim wieku, z krawiecczyzną i niemieckim, poszukuje miejsca do wyręczania pani domu lub do dzieci. Królewska № 5, mieszkania 15. 1932

Ogrodnik, żonaty, zdolny, lat 33, poszukuje posady zaraz, albo od 1 kwietnia. Wiadomość Kopczyński, Aleksandrja № 20, mieszkania 25, na dole, w Warszawie. 1951

Osoba młoda uprasza o zajęcie, pielęgnowania chorej osoby, wyręczania pani domu lub jakąkolwiek pracę na przychodnią. Oferty kiosk Marszałkowska, róg Alei. 255

Ogrodnik zdolny, kawaler, potrzebny, ulica Piekarska № 22, w sklepie. 1776

Potrzebna osoba płci żeńskiej, uzdolniona do prowadzenia handlu towarów mieszanych, z kaucją, na prowincję. Wiadomość Żurawia № 5, w sklepie kolonjalnym, od 9 do 11-ej zrana. 1857

Panny maszynistka, podręczne i uczennica do drobiazgów, koszul męzkich, potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 38, m. 9. 1311

Poszukuje miejsca w Warszawie doświadczona niania z kilkoletniemi świadectwami. Wiadomość Krucza № 5, m. 7, od godziny 5 do 7-ej wieczór. 247

Potrzebna jest panna do upinania sukien.— Elektoralna 15, m. 4. 1955

Potrzebną jest niemka umiejąca dobrze szyć do jednej dziewczynki. Ulica Marszałkowska № 56, m. 4, między 5 a 7. 1943

Potrzebne zdatne do staników, podręczne do spódnic. Orla 6, m. 22. 1936

Panny kompletnie uzdolnione do spódnic potrzebne zaraz. Jasna № 5, robota stała. 1931

Potrzebne zdolne staniczarki do pracowni. Wspólna 26, m. 16. 1977

Potrzebna posługaczka blizko mieszkająca, niezamężna, nie stara. Obożna 4, m. 17. 1981

Potrzebne są panny do trykotów zupełnie uzdatnione. Ulica Jasna № 3, m. 6. 1968

Poszukuje się osoby uzdolnionej w kroju i szyciu bielizny jako wspólniczki do założenia pracowni. Ulica Świętojańska № 5, mieszkania 10. 1964

Poszukuje roboty w domu prywatnym, z maszyną lub bez. Marszałkowska № 56, mieszkania 12. 1990

Panna podręazna zaraz potrzebna. — Ulica Twarda № 21. 254

Potrzebna jest zupełnie uzdolniona panna do szycia gorsetów na dobrych warunkach, do fabryki gorsetów „Au bon marche". Miodowa № 6. 231

Pragnę przyjąć miejsce u osoby pojedyńczej bez wyjątku płci, znam gospodarstwo domowe i szycie. Hoża 51, m. 13. 1836

Rządca młody, energiczny, poszukuje zarządu domu. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Rządca młody". 1737

Rubli 25 za wyrobienie zajęcia panience inteligentnej w magazynie lub w porządnym sklepie. Oferty: kantor Kurjera Warsz. pod lit. „M. Ł. 34". 1960

Rządca dóbr z Poznańskiego, naturalizowany tu krajowem, po długoletniej sumiennej i uczciwej pracy, którą udowodni świadectwami i rekomendacją wiarogodnych osób, potrzebuje stosownej posady od zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 14, m. 10. 1962

Subjekt handlowy z interesów galanteryjno-towarowych lub księgarskich potrzebny. — Dokładne oferty miejsca pobytu, uzdolnienia, rekomendacji etc. do Kurjera S. V. 1648

Skład maszyn do szycia poszukuje zdolnych agentów w mieście i na prowincji. Oferty proszę złożyć poste-restante lit. A. S. 100. 1927

Uczeń potrzebny do cukierni, lat 15, dobrego prowadzenia. Elektoralna 10. 241

Żądana kobieta średniego wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i do towarzystwa. Oferty Mostowa № 9, m. 4. 1819

Zaraz potrzebną jest osoba, wdowa, inteligentna, z średniem wykształceniem, ewangeliczka, lat około 40, znająca się na gospodarstwie i szyciu domowem. Pensja rs. 3 miesięcznie i całkowite utrzymanie. Bliższa wiadomość Tamka 17, m. 5. 1986

Kupno i sprzedaż.

Algierka niedźwiadkowa, kosztująca 250 rs sprzedaje się **za 100 rs.** Leszno № 10, mieszkania 6. 1957

Do sprzedania są suknie jedwabne zielonego i hawana kolorów, zdatne do przerobienia, w dobrym stanie. Wiadomość Solna № 18, m. 7. 1632

Do sprzedania kredens rs. 25. Zielna 16, m. 11. 180

Drób tuczony, kiełbasy, kiszki, szynki, chleb wiejski, buljon, powidła, masło solone i świeże, miód litewski i kiełbasy. Chmielna № 15. 1653

Do sprzedania meble orzechowe, kryte pluszem bordo rs. 180, lustro 12, landszaft 15. Hoża 9, mieszkania 12, od 4-ej po południu. 181

Dywany najrozmaitsze, serwety, kołdry, chodniki, wielki wybór! materyj meblowych „najlepiej kupować" głównym składzie Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 93

Do sprzedania meble dębowe bogato rzeźbione do jadalnego pokoju. Oferty kantor Kurjera „Meble". 1710

Do sprzedania zabawki z powodu niemożności trzymania składu w bramie, oraz szafka i półki sklepowe. Senatorska № 10, mieszkania 41. 1969

Do sprzedania uprząż russka na jednego konia i wózek dziecinny. Krakowskie-Przedmieście № 11. Bratczykow. 1947

Do sprzedania z powodu wyjazdu futro (Bisamrückenpelz), materac francuzki i kołdra. Widzieć można takowe u szwajcara hotelu Drezdeńskiego przy ulicy Długiej. 1939

Do sprzedania dwa omnibusy ośmioosobowe w dobrym stanie. Wiadomość H. Pelz, Nowa Praga № 55. 1679

Dubeltówka (Lancastra i Lefaucheux) 16, z systema w jednej, z całym przyborem. — Wyżeł (angielski ponter) 2 pole, do sprzedania. Złota 46, m. 20. 1810

Elegancką wystawkę uliczną sprzedam bardzo tanio. Grzybowska 27, m. 14. 1993

Fortepian 7 oktaw, w dobrym stanie za rs. 170. Długa 25, lombard. 1966

Fortepian krótki, mało używany, do sprzedania lub wynajęcia. Wilcza № 16, mieszkania 2. 1896

Fortepian półsiódmej oktawy, krótki za rs. 80, lustro tremo czarne 35. Wielka № 50, mieszkania 6. 1917

Futro męzkie czarne, kołnierz i mankiety skunksowe, za nizką cenę, do sprzedania. — Ciepła № 10, m. 15, od 12½ do 3. 1651

Futro szopy podróżne sprzedaję za rs. 50. — Widok 14, m. 12. 1668

Fortepian Budynowicza krótki, do sprzedania, od godziny 3—7 wieczór. Sienna № 8 mieszkania 6. 1644

Fortepian do sprzedania za rs. 70. Mostowa 18, stróż wskaże. 1921

„**Krym**" najlepsze wina Muchrańskie, oraz inne z piwnic Schobera i Zawadzkiego, na butelki i miarę. Elektoralna 8, róg Orlej. 1543

Kilka sukien wieczorowych, strojnych, wełnianych i szlafroczków do sprzedania. Oglądać od 1 do 4. Krucza 34, stróż wskaże. 1953

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 123

Karnawał! Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Królewska № 45, mieszkania 4. 107

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł Maurycego Silberberga. Rymarska 8. Uwaga, w wystawie napis „Na raty". 1128

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 1699

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 1178

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszk. 9, partor, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Meble bardzo tanio garnitu i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św Aleksanora, stróż wskaże. 389

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 1183

Maszyny krawieckie dwie za rs. 30, w lombardzie, Długa 25, od 10—4. 1771

Meble, szafy dębowe, łóżka orzechowe tanio. Aleja Jerozolimska № 76, m. 14. 1793

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 piętro. 1996

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 1989

Meble: garnitur czarmy, tremo, angielski kryty, jadalnia dębowa, sypialnia orzechowa, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18. 1902

Nadszedł świeży transport raków pskowskich. Ulica Krochmalna № 16. Kuczyńska. 1942

Nuty używane po 5 kop. arkusz, na dwie i cztery ręce, duety i tercety na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, tańce, śpiewy, szkoły, partytury oper. Grzybowska 27, m. 14. 1992

Najmodniejsze prześliczne balowe kwiaty, motyle, tanio. Szkoła rzemiosł. Ulica Niecała 10. 1997

Orzech kaukazki suchy od rs. 1 za pud sprzedaje skład fornierów. Grzybowska 9. 1331

Po rs. 5.90 amerykańskie zegarki „Waterbury". Ulica Hr. Berga № 11. 2003

Pianino czarne, zupełnie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 1967

Rymarska № 8, w dziedzińcu po prawej ręce, na 1-em piętrze, do sprzedania tokarnia. 2004

Suknia biała wieczorowa do sprzedania tanio. Sienna № 19, m. 4. 1662

Starożytne biuro ze złoconemi bronzami z wieku VII, z mechanizmem podnoszącym część górną, o 26 szufladkach i 6 szufladach, do sprzedania za rs. 200. Ulica Szpitalna № 10, w składzie mebli p. Zelta. 1774

Suknia ślubna nowa, jedwabna z koronkami, do sprzedania. Złota № 34—27, między 12—1. 248

Tanio! Futro męzkie, niedźwiedzie, do sprzedania. Ulica Niecała № 12, sklep Karasiewicza. 2000

Wiadomość dla pp. ogrodników. Jest do sprzedania 30 okien inspektowych oszklonych, mało używanych. Wiadomość w handlu win Józefa Baurskiego. Chłodna № 26. 1974

W sklepie u zegarmistrza P. W. Mindelsohna przy ulicy Świętojerskiej № 2, jest do sprzedania regulator z daty starożytnej i skrzynka grająca 12 sztuk. 1823

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje z gwarancją R. Straus. — Ulica Marszałkowska № 138. 1147

Z powodu choroby meble do sprzedania. — Ciepła 16, m. 8. 1835

Zbroja starożyt. kryształy, zegar antyk. Jerozolimska Aleja № 80, m. 8, godz. 3. 1434

Interesa handl. i majątk.

Apteka Sielska z przyczyny wyjazdu do sprzedania za 1,400 rs. lub dzierżawa. Warszawa, Prosta 13. Przanowski. 966

Dwa składy węgla do sprzedania w najpryncypalniejszych punktach miasta. Wiadomość w składzie Nowy-Świat 47. 1362

Dom parterowy (pałacyk) o siedmiu pokojach z wygodaml, pięć suteren, pięć piwnic, stajnia, wozownia, ogródek owocowy, plac do zabudowania frontu 42 łokcie, do sprzedania. Wiadomość Hoża № 70. 1625

Do sprzedania korzystny interes za przystępną cenę. Wiadomość w składzie wódek Schnejdra, róg Bednarskiej i Sowiej. 1786

Dam do wydzierżawienia lub wzięcia w administrację, w środku miasta. Wiadomość Aleja Jerozolimska 43, m. 15, do godziny 10 zrana. 1791

Do wydzierżawienia kolonja przed Pruszkowem, dr. żel. W.-W. na przystępnych warunkach, oraz budynek zdatny na fabrykę. Nowogrodzka 29, m. 28. 1439

Dom wartości 160 tysięcy rubli, położony przy ulicy prynczpalnej w środku miasta, w punkcie handlowym, do sprzedania lub zamiany na mniejszy z dopłatą, bez pośrednictwa osób trzecich. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera W. pod lit. A. O. 100 Dom. 1930

Handel kolonjalno-spożywczy, dystrybucja, w najruchliwszym punkcie, do sprzedania, obrót roczny 13.000 rs. Krucza № 49. 1841

Magle wiedeńskie, nowe, bardzo tanio sprzedam. Lipowa 6, m. 6. 1933

Mydlarnia do sprzedania. Wiadomość pod № 14, róg Ślepej i Piekarskiej. 1935

Mężczyzna w sile wieku, mający obecnie około 1,500 rs. rocznego dochodu, wskutek poprzednich nieszczęść, znajdując się w rękach lichwiarzy, nie jest prawie w możności opłacania wysokich procentów, które byt jego rujnują, poszukuje pożyczki 1,000 rs. na umiarkowany procent. Gwarancja polisa na ubezpieczenie życia. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera pod A. 1,000. 1926

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci razem albo częściowo. Wiadomość Nowy-Świat № 53. Sklep niciarski. 489

Pralnia bielizny do odstąpienia. Wiadomość Nowy-Świat 59, m. 14. 1735

Posesja do sprzedania 5,800 łokci kwadr. ogród owocowy, dochód roczny rs. 1,050. Dla życzącego postawić na tej lub innej posesji budowlę, do podniesienia fajerkasy rs. 2184. Nowogrodzka 17, m. 15, od 5—6. 1781

Przyrząd do poruszania i hamowania tramwai (bez pomocy konia) do odstąpienia, z prawem własności i wynalazku. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. F. H. 1817

Potrzebna dzierżawa pod Warszawą 30—50 mórg. Wiadomość Chmielna № 47, cukiernia. 1623

Poszukuję administracji porządnego domu z kaucją od 2—3 tysięcy rubli zaraz lub od 1 kwietnia. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. „Administrator G. S." 1639

Potrzeba rs. 200 na dobry procent i gwarancję pewną. Wiadomość Zielna № 19, mieszkania 1. 1961

Potrzebna jest wspólniczka lub wspólnik z 6-tysięcznym kapitałem, na dogodnych warunkach, do dobrze procentującego interesu w gub. Zach., 13 wiorst od kolei. Wiadomość w hotelu Saskim u szwajcara, do godziny 1-ej po południu. 1893

Rubli 5,000 dam na 1 № hypoteki majątku przy kolei, dobrze zabudowanego. Oferty „Alfa" biuro ogłoszeń Senatorska 26. 238

Rubli 8,000 jest do umieszczenia na hypotekę domu. Wiadomość biuro korespondencyjne Nowosenatorska 7. 1958

Rubli 4,500 potrzeba na pierwszy numer hypoteki warszawskiej. Adwokat Forelle. — Dzika 6. 1938

Rubli 3,000 po towarzystwie wypożyczam.— Wspólna 32, m. 1. 1944

Rubli 10,000, 9,000, 5,000 i inne do wypożyczenia na domy. Wiadomość Krucza 23, mieszkania 9, od godziny 3—5. 1830

Rubli 5,000 do wypożyczenia na 1 № hypoteki domu w Warszawie lub zaraz po Towarzystwie. Krakowskie-Przedmieście 30, mieszkania 14, od 4—6 po południu. 1779

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz z powodu słabości. Ulica Marjańska № 8. 1605

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Ślizka № 50. 1609

Sklep spożywczy z dystrybucją jest do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. Nowy-Świat № 12. 1612

Sprzedam skład węgla. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 199

Sprzedam kompletnie urządzony zakład wynajmu powozów. — Kantor Nowy-Świat № 25. 1261

Skład węgli do odstąpienia. Wiadomość Stare-Miasto № 26, 1-sze piętro. 1773

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia zaraz pokój, z wspólnym przedpokojem, przyzwoitej kobiecie, blizko placu Teatralnego. Daniłowiczowska № 10, mieszkania 10. 1738

Do wynajęcia zaraz dwa pokoje przedpokój i kuchnia, na magazyn lub kantor, 1-e piętro, przy ulicy Niecałej № 3. Wiadomość: na miejscu u stróża. 1214

Do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia 6 pokojów z wygodami, 1-e piętro. Ulica Wilcza № 28. 1934

Do wynajęcia pokój umeblowany, frontowy, osobne wejście, wszelkie wygody. Szpitalna № 1, m. 2. 1976

Elegancki pokój z meblami do wynajęcia. Wspólna 13, m. 12. 1988

Magazyn na skład towarów, zaraz do wynajęcia. Wielka 45. 1239

Nowy-Świat № 1. Przystępna cena, w dobrym punkcie, do wynajęcia sklep duży z wystawowem oknem, pokojem lub bez. 1983

Od 1-go lipca potrzebne 2 lokale: 5 i 2 pokoje, wozownia, stajnia dla 6 lub 8 koni na Nowym-Świecie, Krakowskiem-Przedmieściu, albo blizko tych ulic. Oferty do Kur. Warsz. pod „Koń." 1988

Potrzebne 3 pokoje, kuchnia, od kwietnia. Oferty z ceną do kant. Kur. lit. M. 1755

Pomieszczenie dla panienki, z całodziennem utrzymaniem. Pianino w miejscu. Ul. Wilcza 6—8. 1706

Pokoje pojedyncze, z opałem i usługą, do wynajęcia. Marszałkowska 114. 8

Student uniwersytetu lub uczeń szkół pomieszczony będzie tanio, wygodnie—zaraz. Hoża 38, m. 2. 1803

Sklep duży, z wielką szybą wystawową, piękną ażurową żaluzją, przyległym pokojem, oraz składem w podwórzu, jest zaraz do wynajęcia, Nowo-Senatorska 4. Wiadomość: na miejscu, lub biuro techn. Miodowa 15. 229

Sklep z pakamerą i pokojem do wynajęcia od 1 kwietnia, Senatorska 32; tamże obszerny pokój, na pierwszem piętrze, z miejscowemi szafami, osobnem wejściem, zdatne na kantor lub skład. 253

Salonik elegancki zaraz i pokój oddzielny z meblami, usługą. Erywańska 5, mieszkania 17. 1978

Stajnia na 5 koni potrzebna. Wiadomość Solec 54, m. 12. 1949

Ważne! Do najęcia od 1-go lipca 1889 r. Sklep wielki, okazały, o 2-ch wystawach frontowych, pięciu dużych przyległych salonach i tyluż łącznemi pod temiż piwnicami, oraz kaloryferem. Sklep ten w najlepszym punkcie, wprost jednego z największych hoteli położony, nadaje się na wielki magazyn towarów, handel win, lub pierwszorzędne Café Restaurant w rodzaju wiedeńskich lub paryzkich Brasserie. Bliższa wiadomość co do warunków i ceny Nowy-Świat 41, w biurze administracji „Kłosów." 245

Złota 34. Pomieszczenie dla przyzwoitej osoby, stróż wskaże. 1975

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Dla niezamożnych robi ustępstwa. Chmielna 33, mieszkania 17. 1978

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9, pierwsze piętro, mieszkania 3. 1658

Bardzo tanio, elegancko wykończa się suknie balowe. Warecka 9—18. 1832

Biżuterja srebrna, złota i brylantowa, Miodowa № 1. G. Radke i A. Żelisławski. Największy wybór. Ceny najprzystępniejsze. 171

Fabryka maszyn do szycia i pończoch przyjmuje reparacje, Nowy-Świat 61, mechanik Frankowski. 1982

Furmanki do wywózki śniegu z podwórzy tanio odnajmuje. Grzybowska 53. 1684

Jest do odstąpienia grób murowany na Powązkach. Wiadomość w sklepie galanteryjnym Heleny Roszkowskiej, Niecała 12. 19480

Karety wynajmuję najtaniej o każdej porze, posłańca opłacam. Nowy-Świat 32. 1984

Monogramy, herby, desenie etc. na szkle stołowem, a mianowicie: na kieliszkach, szklankach i t. p., grawerują się po cenach umiarkowanych, w szlifierni parowej szkła i luster Maksymiljana Silberberga. Bielańska 5. 1673

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu. Wiadomość u stróża, ulica Krochmalna № 43. 1959

Mamka bez długu, kilkomiesięczna potrzebna. Twarda № 3, m. 27. 1945

Mamka ze świeżym pokarmem. Ulica Złota № 4, mieszkania 17. 1987

Mamka ze świeżym pokarmem. Złota 16. u stróża. 1991

Nowy-Świat 25. Eleganckie powozy, karety w każdym czasie wynajmuję najtaniej. 25562

Obiady prywatne od 7 do 10-rs. miesięcznie. Konwersacja angielska lub niemiecka. Ul. Złota 29, mieszkania 17. 1528

Pianistka znana z gry dobrej do tańca, przyjmuje zamówienia na wieczory i bale. Długa № 2, w magazynie. M. J. 1940

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczozy tańcujące. Ulica Pańska № 10, mieszkania 37, g. 1—4. 1536

Rękawiczki, szelki, krawaty, bielizna męzka, perfumy, spinki, poleca w znacznym wyborze rękawicznik Józef Fortunat, Świętokrzyzka 6. Obstalunki w zakres rękawicznictwa wchodzące wykończa na czas ściśle oznaczony, pranie rękawiczek po kop. 7½. Ceny bardzo nizkie. Sklep otwarty do godziny dwunastej. 1999

Skrzypce ze smyczkiem, w pudełku drewnianem, jasnem, zgubione zostały wczoraj po 8-ej rano z dorożki № 1088, w drodze z dworca Nadwiślańskiego. Zguba dostrzeżoną została na Żabiej. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrót za stosownem wynagrodzeniem na Szpitalną № 12, do pracowni ubiorów damskich. 1941

Suknie balowe, wełniane strojne robię tanio, elegancko, uczę kroju nową francuzką metodą. Zielna 4, m. 12, pierwsze piętro. 1963

Zaginął mopsik „Cygan." Proszę odprowadzić za nagrodą. Ogrodowa 5, m. 21. 1853

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Января 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).